


ZEPSUTE CYSTERNY

 Módlmy się, Panie, teraz wierzymy. Wierzymy w Syna Bożego, a przez to, przyjmujemy Życie Wieczne, przez Niego. Zebraliśmy się ponownie, tego popołudnia, względnie tego wieczora, na kolejne nabożeństwo, ufając Tobie, że dasz nam Poselstwo i będziesz do nas mówić dziś wieczorem. Wierzymy Ci, Panie, i oczekujemy Ciebie. Ty powiedziałaś: „Którzy oczekują Pana, nabierają nowych sił; podnoszą się w górę jak orły.” Prosimy, Boże, abyś darował nam dziś wieczorem tej Mocy do wzbijania się, gdyż oczekujemy Ciebie.

² Dziękujemy Ci za tych ludzi, za to, kim oni są dla Ciebie i za to, kim oni są dla mnie. Dziękuję Ci za to, Ojcze. Oni są Twoimi klejnotami. Proszę, o Boże, abyś dziś wieczorem zmanifestował Się im w taki sposób, jak tego potrzebują. Jeżeli są tutaj chorzy, niechaj zostaną uzdrowieni. Jeśli w czymś umyśle znajdują się wątpliwości; rozjaśnij je, Panie. Udziel nam z Twojej Obecności i z Twoich błogosławieństw, ponieważ ich potrzebujemy, Panie. Ty jesteś dla nas wystarczalny pod każdym względem. Natomiast bez Ciebie nie możemy uczynić niczego.

³ Przyjmij, prosimy, nasze dziękczynienie za wszystko to, co Ty uczyniłeś. W Imieniu Jezusa Chrystusa oczekujemy Twoich błogosławieństw. Amen.

Możecie usiąść.

⁴ Tak, więc, w dzisiejszy niedzielny wieczór jest tutaj nieco chłodniej, niż było w poprzednią niedzielę. Jesteśmy bardzo wdzięczni naszym braciom, którzy pracowali tak wytrwale, aby to zainstalować. Znam dwóch lub trzech spośród nich. Brat Mike Egan, którego widzę siedzącego z tyłu, i ja . . . Brat Mike i Brat Sothmann, Brat (chyba) Roy Roberson oraz Brat Woods, i oni wszyscy pracowali nad tym w pocie czoła, aby to uruchomić, abyśmy mogli mieć teraz, dzisiaj to Poselstwo. Więc, jesteśmy wdzięczni.

⁵ W następnym niedzielny poranek, jeśli Pan pozwoli, chciałbym mieć nabożeństwo z uzdrawianiem, modlitwy za chorych. Poświęcimy ten czas na zgromadzenie z uzdrawianiem, jeśli Pan pozwoli.

⁶ Zauważyłem, że dzisiejszego poranka był tutaj pakiet chusteczek. Modliłem się nad nimi. Podczas kiedy wy modliliście się i śpiewaliście, ja modliłem się nad tymi chusteczkami; a dziś wieczorem są tutaj następne. Więc my—my wierzymy, że Bóg uzdrawia chorych. Jest tak wiele wspaniałych świadectw o uzdrowieniach pomiędzy nami, a także na całym świecie, i my jesteśmy za to wdzięczni.

⁷ I ja pomyślałem, że w przyszłą niedzielę, ponieważ musiałem być przez pewien czas nieobecny i ponieważ poświęciliśmy ostatnio tak wiele czasu na nauczanie i Poselstwo, myślałem o tym, że byłoby dobrze urządzać zgromadzenie z uzdrawianiem, z modlitwą za chorych. Ufamy, że Bóg daruje nam wspañały czas.

⁸ Tak więc, wielu z was musi dzisiaj późnym wieczorem jechać wiele mil. Więc ja dzisiaj rozmawiałem z wieloma ludźmi, tam w barze Błękitny Dzik, gdzie jadłem obiad. Wielu miłych ludzi, miałem możliwość uścisnąć im dłonie i porozmawiać z nimi, ludzie, których nie spotkałem nigdy wcześniej, a oni przyjeżdżają tutaj do zboru. Jestem wdzięczny za takich przyjaciół i chciałbym wam wszystkim z osobna podziękować. Niektórzy nazbierali jagód leśnych i przynieśli nam. A ktoś przyniósł nawet słoik syropu czy jakiejś – myślę, że to była melasa, i–i inne rzeczy. Wy nie wiecie, jakie to ma znaczenie. I rano wstałem i wyszedłem z domu, pewnego razu . . .

⁹ Był tutaj tego dnia pewien brat, któremu powodziło się bardzo źle, nie miał nawet odzieży i chciał, abym przyniósł mu coś do ubrania. Ruszyłem po to, ale omal nie potknąłem się o koszyk z czarnymi jagodami, który tam stał. Zapytałem: „Czy to ty przyniosłeś te jagody?”

¹⁰ A on powiedział: „Nie, nie mam z tym nic wspólnego. Przyszędłem tu jeszcze przed świtem, a one już wtedy tutaj stały.” A to był mój dobry Brat Rudell, który mi je przyniósł. A więc, bardzo sobie cenię te rzeczy.

¹¹ Przed chwilą Billy Paul powiedział mi, że w dzisiejszym zgromadzeniu została zebrana ofiara, przeznaczona dla mnie. Dziękuję wam za to. Nie chciałem, żebyście to robili. Doceniam wasz wysiłek i tak dalej, ale to nie było konieczne. Jednak niech Pan was błogosławi. Wiecie, wiecie, Biblia mówi: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, Mnie uczyniliście.”

¹² Otóż przemawiałem do was bardzo prosto na temat Poselstwa. I ja . . . Niektórzy ludzie odnieśli być może wrażenie, że—że ja myślę, iż Jezus przyjdzie dziś wieczorem albo jutro rano. Tak myślę. Nie twierdzę, że On to robi. I jeszcze raz, On może nie przyjdzie jeszcze w tym tygodniu, może będzie to dopiero w następnym roku, to może być za dziesięć lat. Nie wiem, kiedy On przyjdzie. Jedno jednak chciałbym . . . abyście zawsze mieli na myśli, że powinniście być gotowi każdej minuty i godziny. Rozumiecie? A więc, jeśli On nie przyjdzie dzisiaj, On może zjawić się tutaj jutro. Dlatego zachowujcie to w swoich myślach, że On przychodzi.

¹³ Nie wiem, kiedy nastąpi moja ostatnia godzina na tej ziemi, ani też nie wie tego nikt z nas. Tak też nikt z nas nie wie, kiedy On przyjdzie. Zgodnie z Jego Własnymi Słowami

nawet On Sam tego nie wie; On powiedział: „Tylko Ojciec wie, kiedy On przyjdzie; nawet Syn nie wie, kiedy On przyjdzie.” Nastąpi to wtedy, gdy Bóg pošle Go do nas ponownie. Jednak my oczekujemy Jego Przyjścia. Jeśli On nie przyjdzie w moim pokoleniu, On może przyjść w następnym; jeśli nie przyjdzie w tym, przyjdzie w następnym. Co do mnie jednak, to nie widzę, by pozostał jeszcze jakiś czas. Ja po prostu . . . Dla mnie może to nastąpić w każdej minucie. Otóż to nie znaczy . . . To nie znaczy, że zobaczycie niebiosa przemienione i wszelkie . . . Nie o tym Przyjściu ja mówię. Mówię o Pochwyceniu.

¹⁴ Widzicie, On ma trzy Przyjścia. On przychodzi w trzech imionach syna. Przychodzi w trójcy; Ojciec, Syn, Duch Święty. Widzicie, wszystko to jest ten sam Chrystus, ten sam Bóg, przez cały czas. Wiemy, że On przyszedł wykonać potrójne dzieło łaski; usprawiedliwienie, uświęcenie, chrzest Duchem Świętym. Wszystko, w Bogu, zamyka się w trójkach.

¹⁵ A więc najpierw On przyszedł, aby odkupić Swoją Oblubienicę. Po raz drugi On przychodzi w Pochwyceniu, aby Swoją Oblubienicę stąd zabrać. Potem, po raz trzeci, przychodzi, wraz ze Swoją Oblubienicą, Król i Królowa; właśnie, tego Przyjścia oczekuje wielu ludzi.

Ale kiedy przyjdzie On tym razem, prawie nikt nie zauważy Jego przyjścia oprócz tych, którzy będą na nie gotowi. Po prostu ludzie okażą się nieobecni. Nie będą wiedzieli, co się z nimi stało. Oni zostaną pochyceni w jednej chwili i potem zostaną uznani za zaginionych. „Przemienieni w jednej chwili, w oka mgnieniu.” Bądźcie więc na to gotowi. Będzie to okropne pewnego poranku, kiedy zabraknie kogoś z najbliższych i nikt nie będzie mógł ich znaleźć. Czy nie będzie to straszne mieć świadomość, że to już nastąpiło, a ty zostałeś pominięty? Dlatego trwajcie przed Bogiem.

¹⁶ A więc w następnym tygodniu, jeśli Pan pozwoli, w następny poniedziałek, za tydzień od tego poniedziałku, jeśli Bóg pozwoli, zabieram swoją rodzinę z powrotem do Arizony, gdzie będą dzieci chodziły do szkoły, a potem wracam.

¹⁷ Tak więc, nie jadę tam . . . nie mam tam żadnych nabożeństw. Prawie mnie nie będzie w Arizonie. Będę gdzie indziej. Zabieram tam tylko żonę w następny poniedziałek. A potem wracam tutaj. Stąd udam się następnie do Kolumbii Brytyjskiej. Potem wrócę do Colorado. W Arizonie będę znowu dopiero w okresie świąt Bożego Narodzenia, tylko na chwilę, może przez . . . chyba dwa lub trzy dni, aby zebrać rodzinę i być tutaj z powrotem na okres Świąt, jeśli Pan pozwoli, i prowadzić tu nabożeństwa w tygodniu noworocznym.

¹⁸ Jestem więc tutaj, praktycznie, częściej. Jestem tu dziesięć razy dłużej niż tam, gdyż tam nie mamy zboru ani nabożeństw, nie mamy tam nic, żadnej pracy zborowej.

Taka jest tego zła strona. Nie mam gdzie wysyłać dzieci, gdzie mogłyby słuchać tego Poselstwa, tak jak wasze dzieci mogą go słuchać tutaj, i—i to jest pewien brak. Za to są one wszystkie zdrowsze. Jest tam gorący i suchy klimat, ale wszystkie dzieci wydają się zdrowsze. Ja nie jestem tam wystarczająco długo, aby przekonać się osobiście, czy jest tam zdrowszy klimat, czy nie. Ja, jestem ciągle w ruchu i wydaje mi się, że urodziłem się wędrowcem.

¹⁹ Moja żona nazywa mnie. . . Wiem, że ona tu jest, więc po nabożeństwie oberwę od niej za to, jak wszyscy wiecie. Jak to się nazywa, niespokojnym wiatrem, pędziwiatrem, albo jakkolwiek—jakkolwiek, wiecie, ruchomym piaskiem? Lub, inaczej mówiąc, jestem w ciągłym ruchu. Jestem żonaty już dwadzieścia dwa lata, a czasem wydaje mi się, że jestem w domu obcy, bo muszę ciągle wyjeżdżać.

Lecz oczekuję czasu, kiedy będziemy osiedleni gdzieś w swoim Kraju ojczystym pewnego dnia. Teraz jednak przebiega bitwa, więc trwamy w modlitwie.

²⁰ Nie zapomnijcie o zgromadzeniu następnej niedzieli przed południem, jeśli Pan pozwoli, sprowadźcie swoich chorych i potrzebujących pomocy. Przyjdźcie wystarczająco wcześniej, aby zająć miejsce, i prawdopodobnie będzie grupa, o którą będzie się trzeba modlić. Będziemy musieli rozdać karty modlitewne. Jeśli nie będzie zbyt wielu, nie będzie trzeba rozdawać kart, lecz tylko utworzymy niewielką kolejkę, mniej więcej, około dwudziestu do trzydziestu osób. Lecz może jednak rozdamy karty modlitewne, około godziny przed rozpoczęciem nabożeństwa a myślę, że to zajmie. . . A więc, około godziny ósmej lub ósmej trzydziści, rozdadzą karty modlitwy; otworzymy salę, rozdamy karty modlitwy w następną niedzielę rano. Starajcie się przyjść tu dla swoich. . . Przyprowadźcie swoich bliskich, niech się tu znajdą. Będzie tu w zborze przyjemnie i chłodno, i jeśli są chorzy, zrobimy wszystko, co w naszej mocy, żeby się za nich pomodlić.

²¹ Dziękuję wam jeszcze raz za tę ofiarę miłości.

²² Będziemy chcieli czytać dzisiaj wieczorem fragment Bożego Słowa, przygotujcie się na to, że ponownie zstąpi Jego Obecność, aby przekazać nam Jego Słowo. Wiemy, że potrafimy odczytać ten tekst, ale Bóg musi nam objawić jego kontekst. Widzicie? My możemy wziąć tekst, ale kontekst musi zostać objawiony przez Boga. I jak już jesteście, otwórzcie teraz Księgę Jeremiasza, rozdział 2.

²³ Chcę powiedzieć, że cieszę się z obecności wśród nas Brata Lee Vayle, drogiego brata w Panu. Widzę też tutaj brata, którego nazwiska nie mogę sobie przypomnieć, Brata Willarda Crase. Widziałem także braci z Arkansas, Brata Johna i innych z okolic Poplar Bluff oraz Brata Blaira. A także, och, jest

Brat Jackson, Brat Ruddell i tak wielu innych, że nie dam rady... Życzyłbym sobie, by móc was wymienić wszystkich, ale nie jest to możliwe i wy to rozumiecie. Jest brat Ben Bryant, widzę, że tam siedzi; on zwykle zachęca mnie swoim amen, gdy ja... Każdy zna głos brata Bena. A-cha.

²⁴ Pewnego razu siedzieliśmy w Kalifornii, gdzie wygłaszałem Poselstwo dla baptystów tam w dolinie. Mieli tam wielki namiot i było mnóstwo miłych arystokratycznych baptystów. Tam z nikąd nie słyszało się „amen,” gdyż jak wiecie niektóre kobiety boją się uszkodzić makijaż na twarzy. A potem, pierwszą rzeczą, wiecie, którą zobaczyłem były czyjeś nogi, gdzieś *takie*, potem dwie duże ręce wznoszące się do góry, ciemne potrząsające się włosy i usłyszałem mocne: „Amen,” taki krzyk. Spojrzałem w dół i powiedziałem: „Ben, skąd się tu wzięłeś?” On naprawdę wniósł tam „amen.”

²⁵ Widzę też jego żonę, patrzącą trochę spoza jego głowy. Otóż on traci stopniowo te swoje ciemne włosy, ale to jest w porządku, jak wiecie. Nie przejmuj się tym. Ja straciłem swoje już bardzo dawno.

A teraz nie zapomnijcie modlić się.

²⁶ Przechodząc teraz do poważnej części nabożeństwa pamiętajcie, że gdy czytamy to Słowo, wtedy Bóg pobłogosławi Swoje Słowo. „Ono nie wróci do Niego próżne, ale wykona to, na co zostało Ono posłane.” Ja wiem, że gdy czytam Słowo, zawsze czynię to, co właściwe. Gdy czytam Słowo, Bóg uszanuje Swoje Słowo.

²⁷ Powstańmy teraz, okazując szacunek dla Jego Słowa. Jeremiasza, 2 rozdział, 12 i 13 wiersze z Jeremiasza 2.

Przeraźcie się, O... niebioso, nad tym, zadrżycie i zatrwożcie się bardzo, mówi PAN.

Gdyż mój lud popęłnił dwojakie zło; opuścili mnie, źródło wody żywej, a wykopali sobie cysterny, dziurawe cysterny, które nie mogą... nie mogą zatrzymać wody.

Pochylmy teraz nasze głowy.

²⁸ Drogi Boże, zostało odczytane Twoje Słowo. Prosimy, abyś Ty potwierdził to Słowo i odsłonił nam dzisiaj analogię, lub Jego znaczenie; kiedy patrzymy na te minione czasy, na Izrael, jako przykład, Biblia uczy nas, że możemy w nich widzieć, co Ty czyniłeś dla nich, gdy byli posłuszni Słowu, a co czyniłeś im, gdy byli Słowu nieposłuszni, to uczy nas, jak powinniśmy postępować. Prosimy więc, abyś Ty mówił do nas dzisiaj w szczególnie sposób, abyśmy wiedzieli, jak postępować w tym dniu, w którym żyjemy, o czym dowiedzieliśmy się dziś przed południem. Prosimy o to w Imieniu Jezusa. Amen.

Możecie usiąść.

²⁹ Chcę dzisiaj przemawiać, przez krótką chwilę, na temat: *Zepsute Cysterny*.

³⁰ Izrael popełnił dwojakie zło. Bóg mówi, że odwrócili się od Tego, który jest Źródłem Życia, a wykopali sobie cysterny, aby z nich pić. No, to jest dopiero coś.

³¹ Wybrałem ten tekst dlatego, że biegnie to równoległe z tym, o czym mówiłem dzisiejszego poranka, z godziną, w której żyjemy, i ze Sprawą, o którą walczymy.

³² Patrzmy na Izrael jako na przykład, że, jaki Bóg był, On ciągle musi pozostawać takim samym. Jest tylko jedna rzecz, do której Bóg zawsze się przyznawał, to jest Jego sposób w jaki On zaopatruje lud. Gdy oni odstępili od tego sposobu, Bóg został zniesławiony i dopuścił na lud cierpienia z powodu tego, że odeszli od tego, co On nakazał im czynić, bez względu na to, co to było.

On nadał im nawet zakon: „Nie dotykaj, nie ruszaj, nie kosztuj.” Nie tylko ze względu na to, że to, co robili było złe, lecz złe było nieposłuszeństwo temu, co On im kazał czynić. Nigdy zaś nie może być prawa bez kary za naruszenie prawa. Jeśli bowiem nie ma kary, wtedy prawo jest nieskuteczne, dopóki nie jest obwarowane karą. Prawo!

³³ Otóż przekonujemy się, że to, co oni uczynili w tamtym czasie, jest podobne do tego, co czynimy dzisiaj, co czynią ludzie w kościołach.

³⁴ Widzimy tu dziwną rzecz. Niektórym ludziom może się to wydawać dziwne, gdy On mówi: „Wykopaliście, oni wykopali sobie cysterny, dziurawe cysterny.” Może niektórzy z was nie wiedzą, co to jest cysterna. Ilu z was wie, co to jest cysterna? Więc, prawie wszyscy. Jeśli wychowywaliście się na farmie, to będziecie wiedzieli, co to jest cysterna. Pamiętam, że wypilem z jednej z nich dosyć robaków na to, żeby—żeby wiedzieć, co to jest cysterna.

Głosiłem w pewnej wsi i tam w pomieszczeniu gospodarskim, był wielki dzban z wodą deszczową z cysterny, wiecie, która już się trochę zestarzała. I—i wtedy, w czasie nocy, te robale wchodzą do środka. Dzięki temu wiem dobrze, co to jest woda z cysterny.

³⁵ Cysterna jest to taka rzecz, miejsce wykopane w ziemi, mające zastępować studnię. Tam, gdzie ludzie nie mają studni, robią sobie cysternę. Inaczej mówiąc, cysterna jest to sporządzony przez człowieka zbiornik, albo sporządzona przez człowieka studnia w ziemi, którą człowiek wykopał, służąca do zbierania wody, aby—aby móc jej używać. Czasem używa się tej wody do mycia, prania, a czasem jako wody do picia, lub może do czegoś jeszcze. Był taki czas, że wszystka woda, jakiej używaliśmy, pochodziła z cysterny. Nad tym było takie

urządzenie, którym trzeba było obracać dookoła, dookoła, dookoła, dookoła, aby wyciągnąć z dołu tę wodę w tych małych wiaderkach, i w ten sposób naczepać wody z tej cysterny.

³⁶ Otóż, zauważamy, że jedna istotna rzecz odróżnia cysternę od studni. Więc, cysternę można opróżnić. Cysterna nie może się sama napełniać. Ona jest—jest... Nie można na niej polegać. Nie można polegać na cysternie. Ona musi być uzależniona od deszczu, który pada latem albo zimą, czy cokolwiek do niej... Zazwyczaj w zimie, kiedy pada deszcz i śnieg, woda spływa do cysterny i napełnia ją. Ale jeśli to się nie stanie, wtedy wy—wy nie będziecie mieli żadnej wody. Ona cała—ona cała... wysycha. Nie może napełniać się samoistnie. Ta stara cysterna nie jest w stanie napełnić się sama. Otrzymuje ona swoją zawartość z padającego deszczu.

³⁷ Chciałbym, abyście zauważyli jeszcze inną rzecz, dotyczącą cysterny. Zwykle bywa, względnie u nas tak było, że cysterna... Zwykle stodoła jest dwa razy większa od budynku mieszkalnego, i właśnie ze stodoły zbierano wodę rynnami do tej cysterny. Pamiętam bardzo dobrze tę starą cysternę, która tam stała więc tam były... też te rury, którymi woda spływała ze stodoły. One ją ze stodoły napełniały.

Ta woda pochodzi więc z dachu stodoły; na którym w czasie suszy gromadzi się cały ten podwórkowy brud, po którym dreptały wszystkie zwierzęta wokół stajni i obory. Następnie, gdy przyjdzie deszcz, zmywa ten dach i cały ten brud spływa przez zrobioną przez człowieka rynnę i zrobioną przez człowieka okap do zrobionej przez człowieka cysterny. Jeśli więc nie otrzymacie w rezultacie pomyj, to ja nie wiem, co właściwie otrzymacie, gdy macie cysternę. Tak jest! To wszystko jest zrobione przez człowieka i jest tak brudne, jak tylko to możliwe.

³⁸ Wiecie, myśmy to nazywali... Mielśmy na jednej szmaciany filtr. Czy wiecie, co to takiego? Musieliśmy umieścić ten szmaciany filtr, żeby wylapać te wszystkie robale i inne rzeczy, pochodzące z dachu stodoły, które przedostałyby się z otoczenia, i przelewałyby się z jednego poziomu do drugiego, aż do cysterny. Dlatego wkładaliśmy tam szmaciany filtr, aby na ile to możliwe odfiltrować te męty i brudy. Oczywiście to nie usuwało prawdziwego brudu, lecz tylko te największe kawałki, spływające w dół. Owad mógł pozostać na tym filtrze, ale sok z niego płynął dalej z wodą. Jeśli więc mieliście taką starą, brudną cysternę, to mieliście w niej rzeczywiście paskudztwo.

³⁹ Jeśli ta woda pozostała tam przez kilka dni, stawała się brudna. Pozostawcie wodę w cysternie, a ona stanie się nieczysta. Będzie w niej pełno żab, jaszczurek i węży. I my to nazywaliśmy „kijankami,” takie małe... Ja nie wiem

czy... To nie są pasożyty to są... Nie wiem, nie wiem jak to się nazywa. Ale kilka takich małych żyjątek dostaje się do wody, które—które my nazwaliśmy kijankami. Wy wiecie, co to jest. Ilu z was wie, o czym ja mówię? Ależ oczywiście, wy wszyscy ze wsi wiecie. Najpierw to stanie się pełne nieczystości, a potem dostają się tam miłośnicy takiego zepsucia. Przychodzą tam właśnie dlatego, że jest to zepsute. Ponieważ jest to zepsute, przyciąga to istoty, które lubią takie zepsute rzeczy.

⁴⁰ To jest bardzo podobne do naszych dzisiejszych kościołów. Myślę, że opuściliśmy... Kościół popełnił dzisiaj jeden z poważnych grzechów, tak jak wtedy Izrael, on opuścił Jego, Źródło Wód żywych, a wykopali sobie cysterny, zrobione przez ludzi. A one stają się siedliskiem wszystkiego tego, co lubi taki rodzaj wody. Żyją w tym jaszczurki, żaby i wszelkiego rodzaju nieczyste zarodki, ponieważ jest to zbiornik sporządzony przez ludzi. I w tym zbiorniku wszystkie te rzeczy przebywają, doskonały przykład ludzi w naszych dzisiejszych denominacjach.

⁴¹ „Więc,” powiecie, „Bracie Branham, dlaczego uderzasz tak bardzo w tych ludzi?”

W to należy uderzać. To wymaga uderzeń. Uciekajcie z tego, ponieważ to w końcu utworzy piętno bestii. Pamiętajcie, taka jest Prawda! To będzie piętnem bestii. Denominacje poprowadzą prosto do tego. Już teraz jest to na drodze w tym kierunku, aby narzucać, na siłę.

⁴² Spójrzcie na to stare imperium rzymskie. Właśnie dokładnie to sprowadziło ich do piętna odstępstwa. Przekonaliście się, że nikt nie mógł kupować ani sprzedawać nie mając tego piętna bestii. On musiał to mieć.

⁴³ Na ziemi będą wtedy tylko dwa rodzaje ludzi; ci z Pieczęcią Bożą i ci z piętnem bestii. Tylko dwie kategorie, będziecie więc musieli mieć albo jedno, albo drugie. To będzie odstępstwem, piętnem religii, znakiem religii odstępstwa.

⁴⁴ Będzie także musiał być obraz bestii. Studiując to przekonujemy się, że Rzym był, jest i zawsze będzie tym zna... względnie tą bestią. Dokładnie. Nie ma żadnego sposobu zrozumienia tego inaczej. Rzym!

⁴⁵ Co uczynił Rzym? Przemienił się z Rzymu pogańskiego w Rzym papieski, w zorganizowany system, system ogólnoswiatowy, który zmuszał każdego siłą do przyjęcia tej jednej religii, albo skazywał go na śmierć.

⁴⁶ Jest to dziwna rzecz, że Stany Zjednoczone pojawiają się na widowni jako baranek. Ten baranek ma dwa małe rogi, prawa obywatelskie i kościelne. Ale po pewnym czasie bycia barankiem stwierdzamy, że to zwierzę przemówiło jak smok i wykonywało przed nim wszelką władzę, jaką miał smok. Biblia dalej mówi, że oni powiedzieli: „Uczyńmy obraz bestii.” Obraz jest czymś podobnym do rzeczy, którą wyobraża. Już teraz

możemy widzieć, że w swoim odstępczym stanie kościół tworzy Światową Radę Kościołów, która jest obrazem władzy Rzymu i która będzie narzucała ludziom to samo, co narzucał Rzym pogański... względnie narzucał Rzym papieski. Nie ma więc innego sposobu, innej rzeczy. Ale taka jest Prawda.

47 Oto dlaczego ja uderzam w to w moim wieku, w moim czasie, ponieważ w to należy uderzać. Rozlega się to wezwanie: „Wyjdźcie z niego, ludu Mój, abyście nie byli uczestnikami jego grzechów!”

48 Ja przyrównuję to do tych brudnych, odrażających cystern. „On jest Źródłem Życia. On jest żywą Wodą.” A ludzie odwrócili się od Tego i wykopali sobie cysterny, które mogą gromadzić tylko brud. To jest jedyna rzecz, jaką można w to zbierać. Właśnie to czyni denominacjonalizm; łapie wszystko, co ciągnie w danym kierunku i zechce się przyłączyć. Są ochotni przyjąć to u siebie, jeśli tylko ma to jakieś pieniądze albo ubiera się w określony sposób. Bez względu na to kim oni są i skąd pochodzą, i tak zostaną przyjęci.

49 Przekonujemy się także, że to piętno bestii zostaje utworzone tutaj. Ameryka, jest, liczbą trzynastcie. Ona powstała z trzynastu kolonii. Miała flagę z trzynastoma gwiazdami i trzynastoma pasami. A jest nawet o tym mowa w 13 rozdziale Objawienia. Ameryka zawsze była przedstawiana na naszych monetach jako kobieta. Nawet na drobnych monetach znajduje się profil Indianki, kobiecej głowy. Wiemy o tym i znamy tego historię. Wszystko, Dzwon Wolności, i wszystko inne, wolność... Statua Wolności to, wszędzie kobiety. Kobieta; liczba trzynastcie. Widzicie? Tak więc, to jest—to jest piękne, że widzimy te rzeczy.

50 W roku 1933 przepowiedziałem na podstawie objawienia od Boga, albo widzenia, że przed czasem ostatecznym wydarzy się siedem rzeczy. Jedną z nich było to, że „Mussolini,” który wtedy zaczynał być dyktatorem, „stanie się dyktatorem. I, także, wtargnie do Etiopii i podbije Etiopię. Duch powiedział także, że „Ona padnie mu do stóp.”

51 Ciekawe, czy zostali tu w świątyni jeszcze niektórzy z tamtych czasów, którzy pamiętają, gdy to wygłosiłem wiele, wiele lat temu w sali Redmana. Czy jest dzisiaj w tym budynku ktoś, kto był wtedy obecny w Sali Redmana, kiedy o tym mówiłem w czasie, gdy powstało N.R.A. gdy Roosevelt rozpoczął pierwszą kadencję jako prezydent? Przypuszczam, że nie ma tutaj nikogo z nich. Jest może ktoś? Tak, tak, jest ktoś. Tak, pani Wilson, pamiętam ją. Moja żona, która siedzi w tyle. A więc dwie osoby pozostały z tej starej generacji, które wtedy tam były.

Wtedy właśnie mówiono, że N.R.A. jest tym piętnem bestii, ale ja powiedziałem: „Nic podobnego; tak nie będzie. Piętno bestii nie pojawi się tutaj. To wyjdzie z Rzymu. I to nie może być piętnem bestii.”

⁵² Przypomnijcie sobie, że to zostało powiedziane. Powiedziano: „Adolf Hitler dojdzie do tajemniczego końca. On wypowie wojnę Stanom Zjednoczonym. Oni zbudują wielką—wielką betonową linię obronną, w której będą nawet mieszkać. A tam, Amerykanie zostaną dotkliwie pobici.” To chodziło o linię Siegfrieda, jedenaście lat przed rozpoczęciem jej budowy. I wtedy zostało powiedziane: „Lecz z nim będzie koniec; i Stany wygrają wojnę.”

⁵³ Dalej powiedziałem jeszcze, że: „Istnieją trzy izmy: Nazizm, faszyzm i komunizm.” Lecz, powiedziałem: „One wszystkie połączą się w komunizmie. Rosja zagarnie to wszystko w komunizmie.”

⁵⁴ I rzekłem: „Nauka tak się rozwinie, człowiek stanie się tak inteligentny, że zostanie wynalezionych wiele różnych rzeczy, aż w końcu skonstruują samochód, który będzie wyglądał jak jajko, który będzie miał coś jak szklaną pokrywę i będzie sterowany jakąś inną siłą, a nie przy pomocy kierownicy.” A oni już mają taki samochód.

⁵⁵ I rzekłem: „Moralność naszych kobiet tak upadnie, nastąpi taka degradacja, że będą one hańbą dla wszystkich narodów. Będą nosiły męskie ubiory. Będą zdejmowały z siebie coraz więcej odzieży, aż pozostaną w samej spodniej bieliznie, nic więcej. I, w końcu, dojdzie do tego, że będą nosiły tylko liść figowy.

Jeśli zauważyliście, w ubiegłym miesiącu w czasopiśmie *Life*, tam była kobieta w liściach figowych. Był to nowy model sukni wieczorowej, którą one noszą wieczorami; przezroczysta, można przez to widzieć, jedynie listki figowe zakrywają pewne miejsca ciała; w strojach kąpielowych bez ramiączek, gdzie cała góra to gołe ciało wystawione na pokaz. Jakże te rzeczy się wypełniły!

⁵⁶ Następnie powiedziałem: „Zobaczyłem kobietę, stojącą w Stanach Zjednoczonych, jakby wielką królową lub coś podobnego. Wyglądała pięknie, aż miło popatrzeć, lecz w sercu była zła. I ona skłoniła naród do pójścia, do pójścia jej śladami.”

⁵⁷ Wtedy powiedziałem: „W końcu, On kazał mi spojrzeć ponownie na wschód. A kiedy to zrobiłem, zobaczyłem coś, co wyglądało, jakby świat eksplodował. Jak daleko mogłem dojrzeć, nie było nic, jak tylko sterczące kikuty i—i dymiące skały, wyrzucone przez podmuch z ziemi w górę.”

I te rzeczy miały się stać przed końcem świata. Pięć z tych siedmiu rzeczy wypełniło się już w minionych trzydziestu trzech latach. Oto jesteśmy, z powrotem w czasie ostatecznym!

⁵⁸ Już wtedy występowałem przeciwko systemowi denominacyjnemu. I dzisiaj dalej wierzę, że to jest bajoro, że jest to miejsce, gdzie wlewa się brud. Nie mogę uwierzyć,

że Bóg mógłby kiedykolwiek przyjąć taką rzecz do Swojego Kościoła, ponieważ zanim coś może zostać nazwane Jego własnością, musi to narodzić się na nowo z Ducha Bożego i zostać oczyszczone. Mistyczne Ciało Chrystusa – zostajemy do Niego wszczępieni przez chrzest Duchem Świętym.

⁵⁹ Tak, ten system cystern jest doskonałym przykładem denominacji. Mądry człowiek winien się temu przyjrzeć i nigdy w to nie wchodzić, ponieważ w ciągu wieków Bóg udowodnił, że On jest przeciwko temu i że nigdy z tym nie współpracował. Żadna grupa... Za każdym razem, kiedy jakiś człowiek wystąpił z poselstwem, jak Luter, Wesley, i tym podobne, oraz Smith, i Kalwin i tak dalej; gdy oni rozpoczęli tworzenie organizacji, Bóg odkładał tę rzecz na półkę i już nigdy nie nawiedzał tego przebudzeniem.

⁶⁰ Przyjrzyjcie się historii. Nigdy nie było przypadku, żeby Bóg wziął denominację, i wywołał z niej przebudzenie, nigdzie. A zatem poprzez historię i przez Biblię jest udowodnione, że jest to brudna rzecz w oczach Bożych, i dlatego nie chcę mieć z tym nic do czynienia. Oto dlaczego jestem przeciwko temu. Usiłuję wy dostać z tego ludzi.

⁶¹ Mówi nam się, jak było z Izraelem, tak jest i teraz, aby przypatrywać się Izraelowi i tam szukać przykładów. Oni, jak długo oni pozostawali przy tym Źródle, byli w porządku. Ale kiedy zaczęli kopać sobie cysterny, systemy utworzone przez człowieka, Bóg pozostawiał ich na mieliźnie. On uczyni z nami to samo. „Oni opuścili Jego, Źródło Wód żywych.” Takie było zastrzeżenie, jakie Bóg miał wobec nich. „Aby móc zrobić coś, o czym mogliby powiedzieć: „Zobaczcie, czego dokonaliśmy!””

⁶² Więc, kiedy w czasach wędrówki pod przywództwem Mojżesza; gdy Bóg z łaski darował im proroka, darował im Słup Ognia, by szedł przed nimi, uwierzytelnił To przez znaki i cuda. Wszystkie te rzeczy otrzymali przez łaskę. Izrael dalej widział, domagał się zakonu. Odrzucili łaskę, aby przyjąć zakon.

Dokładnie to samo robią ludzie dzisiaj. Oni odrzucają Słowo, aby przyjąć system denominacyjny, ponieważ w nim mogą robić co chcą i uchodzi im to na sucho. Ale tego nie możecie robić w Chrystusie! Aby być w Chrystusie, musicie przyjść w czystości i szczerości.

⁶³ Opuścili studnię artezyjską, dla zrobionego przez człowieka systemu lub cystern, czy możecie sobie wyobrazić kogoś, kto by tak postąpił? Czy możecie sobie wyobrazić stan umysłowy człowieka, który może pić świeżą wodę ze studni artezyjskiej, a on porzuca ją dla zrobionego przez ludzi zbiornika, z żabami, jaszczurkami, kijankami i wszystkim innym w środku?

Wydaje się to całkiem bezsensowne, ale właśnie dokładnie tak postąpili ludzie. Opuścili Słowo, prawdziwe Źródło Bożych dobrodziejstw i Mocy, aby pić z cystern i porobić sobie cysterny. To samo, co zrobili wtedy, zrobili teraz. Oni mówią . . .

On rzekł: „Oni Mnie opuścili.” Tutaj On rzekł, tu u Jeremiasza 2:14, lub 13, raczej. On mówi: „Oni opuścili Mnie, Źródło Wód żywych.”

⁶⁴ Więc, widzimy, czym jest cysterna. Widzimy, co się w niej gromadzi. Wiemy, jak to jest zrobione. Jest to rzecz sporządzona przez człowieka, w której zbiera się to, co spływa z brudnego dachu. Woda z góry spada na brudny dach i zmywa ten dach, a potem przez zrobioną przez ludzi rynnę i zrobiony przez ludzi przewód zostaje sprowadzona do zrobionego przez ludzi pojemnika. I tam gromadzi się cały brud, i zarazki i jaszczurki, i żaby i inne im podobne ziemskie istoty. I zauważcie, to są istoty nieczyste; kijanki, cuchnące. Kijanka nie może żyć w czystej wodzie. Gdyby w niej się znalazła, to by ją zabiło. Ona musi pozostawać w tym zepsuciu.

⁶⁵ I tak ma się rzecz ze znaczną ilością tych dzisiejszych pasożytów. One nie mogą żyć w czystej wodzie Ducha Świętego. Właśnie dlatego tak silnie przeciwstawiają się Słowu, i mówią: „Ono samo Sobie zaprzecza. W Tym nie ma nic ciekawego.” Jest tak dlatego, że oni potrzebują jakiejś zepsutej sadzawki, aby w niej sobie buszować. Prawda.

To samo dotyczy żab, jaszczurek, kijanek i im podobnych. Im jest potrzebne do życia bajoro albo jakiś cuchnący staw, gdyż życie w czymś takim wynika z ich natury. I nie można zmienić tych zwierząt zanim ich natura się nie zmieni.

Nie możecie sprawić, aby człowiek zobaczył Słowo Boże, dopóki nie ulegnie przemianie jego natura; dopiero kiedy jego natura się zmieni z tego, kim on jest, w syna Bożego, Duch Święty w niego wejdzie. Duch Święty napisał Słowo Boże!

⁶⁶ Rozmawiałem dzisiaj z moim dobrym przyjacielem, doktorem Lee Vayle, który jest tutaj obecny. On jest nie lada teologiem i dlatego mówimy—mówimy zazwyczaj całkiem dobre rozmowy na temat Pisma. Bardzo bystry.

Pewnego razu mnie zapytał, co sądzę na temat początkowego dowodu otrzymania Ducha Świętego, „Czy jest nim mówienie językami?” Było to wiele lat temu.

Ja rzekłem: „Nie, ja tego tak nie widzę.”

On mówi, „Ja także nie,” powiedział, „choć tak mnie uczono.” On rzekł: „Co według ciebie jest tym dowodem?”

⁶⁷ „Najdoskonalszy dowód, jaki widzę, to miłość,” odpowiedziałem. Zaczęliśmy na ten temat rozmawiać.

Pomyślałem sobie wtedy, że to zabrzmiało całkiem niezłe, więc po prostu utrzymywałem, że: „Jeśli człowiek ma miłość.”

Ale pewnego dnia, w widzeniu, Pan mnie skorygował. I On rzekł, że: „Dowodem Ducha jest to, że przyjmujesz Słowo,” ani miłość, ani mówienie językami, lecz to jest przyjęcie Słowa.

⁶⁸ Potem doktor Vayle powiedział mi, że, „To jest zgodne z Pismem,” on rzekł, „ponieważ w Jana 14, Jezus powiedział: ‚Gdy On, Duch Święty zstąpi na was, On objawi wam te rzeczy, których was uczyłem, a także przyszłe rzeczy wam pokaże.‛”

Taki więc jest autentyczny dowód Ducha Świętego! On jeszcze nigdy nie powiedział mi nic złego. A więc: „Dowodem, że posiadasz Ducha Świętego jest to, że wierzysz Słowu.” Ty możesz To przyjąć.

Jezus bowiem nigdy nie powiedział: „Gdy przyjdzie Duch Święty, będziecie mówili językami.” On nigdy nie powiedział, że gdy przyjdzie Duch Święty, będziemy robili którąś z tych rzeczy. Ale On powiedział: „On z Mego weźmie i wam pokaże, opowie wam też o tych rzeczach, które nastąpią.” Taki jest więc prawdziwy dowód Ducha Świętego, według Samego Jezusa.

⁶⁹ Możecie więc widzieć, dlaczego ludzie mają te wszystkie sensacje i różne rzeczy i ciągle usiłują tym żyć. Widzicie, to staje się denominacją albo zepsutym zbiornikiem, i nie będzie nigdy denominacji, która byłaby zbudowana na nie-... doskonałym Słowie Bożym. Jest to niemożliwe, gdyż Boga nie można zamknąć w nazwie ani w szablonie. Wykluczone!

⁷⁰ Jest tak dlatego, że jeśli nawet będziecie mieli grono ludzi, którzy wierzą Słowu, niech tylko oni założą organizację. Wiecie, pierwsza rzecz, w ciągu jednego roku znajdzie się w niej zgraja ludzi typu Ricky, z którymi nic się nie da zrobić. Oni się tego uczepią i nic na to nie poradzisz. To nie jest Boży system. Nie jest i dlatego wiemy, że z tą rzeczą jest koniec. Ona stanie się cysterną, stanie się miejscem, gdzie każdy będzie robił kompromisy w *tym*, *tamtym*, albo w *owym*, aby tam utrzymać członków lub pozyskać nowych ludzi.

⁷¹ Przekonaliśmy się, że ten system zaczął się w pewnym czasie w Izraelu, kiedy oni zaczęli kopać sobie te cysterny. Był pewien człowiek i gromada faryzeuszy, którzy wykopali te cysterny. Działał wtedy człowiek zwany Herodem, który był dygnitarzem, głową państwa.

On przyszedł, aby słuchać człowieka, który nie zadawał się z ich denominacjami. On był prorokiem. Żaden prorok nie miał nigdy do czynienia z denominacjami, lecz nienawidził ich. Ten prorok zaczął mówić: „Nie mówcie sami w sobie: ‚Ojca mamy Abrahama,‛ gdyż powiedział wam, że Bóg z tych kamieni może wzbudzić dzieci Abrahamowi.”

⁷² Sprowadzili do niego dostojnika, aby go wysłuchał. I ten dostojnik zabrał swojemu bratu jego żonę i sam się z nią

ożeń. I co ten człowiek mu powiedział, kiedy stanął przed nim twarzą w twarz? Oni myśleli, że będzie robił kompromisy i powie: „Więc, panie, ty, ty zechciej zająć to zaszczytne miejsce *tutaj*. A ty powinienes. . . Jestem tak szczęśliwy, że jesteś tu obecny, aby mnie dzisiaj słuchać.”

Zamiast tego Jan podszedł prosto do niego i powiedział mu w twarz: „Nie godzi ci się jej mieć.” Pierwszą rzeczą, którą on powiedział, on zgromił go za jego grzech.

⁷³ Widzicie, denominacje tworzą zepsute kałuże, gdzie mężczyźni mogą żyć z kobietami, a te kobiety mogą zachowywać się nieprzyzwoicie, obcinać swoje włosy, nosić krótkie spodnie i wszystko inne, a przy tym nazywać się chrześcijankami.

Ale w autentycznym Źródle, alleluja, w obecności Mocy Bożej, to się tam nie ostoï, ponieważ Ona usuwa to stamtąd. „Ja jestem Źródłem Wód żywych. Oni Mnie opuścili, a wykopali sobie cysterny.”

⁷⁴ Więc, źródło wód żywych, dowiedzieliśmy się, co to jest źródło wód żywych? Dowiedzieliśmy się czym jest cysterna, a teraz, czym jest źródło wód żywych? Jest to studnia artezyjska.

„Studnia artezyjska, co to jest, Bracie Branham?”

Jest to taka studnia, do której woda dopływa stale od dołu i jest wypychana na zewnątrz. Ona bez przerwy wypływa. Jest samowystarczalna. Zawsze świeża i czysta, studnia artezyjska, źródło wody żywej. To nie jest martwe i zepsute. To jest żyjące, to się bez przerwy zmienia, stale przynosi coś nowego, porusza się naprzód, zasilane ze źródeł swojego zaopatrzenia. Te Źródła zaopatrzenia znajdują się w—w podłożu, które jest. . . dalej źródłem wytryskującej wody żywej. To się samo oczyszcza; jest to czysta, świeża, czysta woda. Jest to samouzupelniające się; nie trzeba czekać na deszcz, aż napelni te zbiorniki. To zawsze bulgocze i wydaje swoją wodę swobodnie. Nie potrzeba czegoś pompować, kręcić czymś, nakręcać czegoś, albo czegoś przyłączać. To jest po prostu źródło wód żywych.

⁷⁵ Wiecie, jeśli macie te stare cysterny, to musicie kręcić, i kręcić i kręcić tą korbą, i pompować, wszystko możliwe, aby wydostać trochę tej zepsutej wody. Och!

Natomiast Źródło Wody żywej wydostaje Ją swobodnie, bez pompowania, przyłączania, czy czegokolwiek innego. Och, jestem szczęśliwy dzięki temu Źródłu! Tak jest!

⁷⁶ Nie trzeba na Tym żadnych filtrów, aby nie wpadły tam pasożyty. Ponieważ, To sięga tak głęboko w dół, w głębie Skąły, że nie ma już tam żadnych pasożytów.

Nie muszę mieć na Tym zawieszonyj żadnej edukacyjnej szmaty, to prawda, żadnego utworzonego przez ludzi na sposób świecki systemu denominacyjnej mądrości; w którym

psychiatra orzekałby, czy nadajesz się do głoszenia czy nie. Ja nie mam na Tym zawieszonoego żadnego takiego brudnego sita. Ta zawartość wypchnęłaby to od razu, gdybyście próbowali to na tym zawiesić. Nie możecie tego zrobić. To źródło bulgocze cały czas. Gdybyście na tym chcieli zawiesić te szmaty, zostałyby natychmiast odrzucone w jedną lub w drugą stronę. Na tym nie ma miejsca na denominacyjne szmaty.

⁷⁷ To nie potrzebuje filtra ani sitka, pompowania ani szarpania, ani nic innego. To jest po prostu tutaj, bulgocząc i tryskając. Nie jestem zależny od lokalnych deszczów, czy to się napełni. *Deszcze* to „przebudzenia,” gdzie to Źródło... To znajduje się u tego Źródła Życia. „Gdzie jest Ścierw, tam się zgromadzą i orły.” Nie musicie wpompowywać przebudzenia; nie musicie wpompowywać niczego. Jedyną rzeczą do zrobienia jest przyjście do tego Źródła. Jest ono zawsze pełne dobrej, świeżej wody, Której nie ma końca. To po prostu bulgocze bez przerwy.

⁷⁸ Nie musisz podchodzić do cysterny i mówić: „Dobrze, jeśli będzie padał deszcz i spłucze dach stodoły, to będziemy mieli coś do picia.” Rozumiesz? O, ludzie! Nie tak. Z tej artezyjskiej studni wytryskuje bez przerwy dobra, zimna woda. Możesz na tym polegać. Nie musisz mówić: „Pójdę zajrzeć do tej cysterny. Pijaliśmy z niej, ale teraz już od dawna nie było deszczu. Mówię ci, tam może być sucho.”

⁷⁹ Właśnie tak jest z niektórymi z tych zrobionych przez ludzi systemów. Możesz tam pójść i trafić na wielką imprezę, jakiś bazar, gdzie coś się sprzedaje, lub—lub gdy coś się tam akurat dzieje, jakieś wielkie przyjęcie czy coś tam, gra w bunco lub party w suterenie, cokolwiek, i dom może być pełen tego.

Kiedy jednak udasz się tam, gdzie bulgocze zawsze to Źródło, zawsze, znajdziesz tam ludzi, pijących dobrą, zimną wodę. Możesz na Tym polegać! Mówią: „Nie mieli przebudzenia już przez dziesięć lat.” Jeśli żyjesz tym Źródłem, u Niego zawsze jest przebudzenie.

⁸⁰ Podobnie powiedział jeden Walijszyk. Względnie pewnego razu, podczas przebudzenia w Walii przyjechali tam pewni dostojnicy ze Stanów. Byli to wielcy, doktorzy teologii, którzy przybyli do Walii, aby to zbadać i przypatrzeć się temu. Mieli swoje kołnierzyki duchownych i cylindry, i wyszli na miasto.

A tam właśnie przechadzał się policjant, kręcący swoją starą gumową pałką i pogwizdujący melodie: „Pod krzyżem, gdzie mój Zbawiciel zmarł, upadłem i wołałem o oczyszczenie z grzechów; tam moje serce zostało obmyte Krwią, chwała Jego Imieniu,” spacerował po ulicy.

Więc oni powiedzieli: „Ten człowiek wygląda na religijnego. Podejźmy i zapytamy go.”

I oni zawołali: „Proszę Pana!”

Mówi: „Co proszę?”

Rzekli: „Przyjechaliśmy tu ze Stanów Zjednoczonych. Przybyliśmy jako delegacja. Mamy tu przeprowadzić badania tak zwanego przebudzenia walijskiego. Jesteśmy doktorami teologii i chcemy to prześledzić.” On rzekł: „Chcielibyśmy się dowiedzieć, gdzie to przebudzenie się znajduje i gdzie ono się odbywa.”

On rzekł: „Panowie, jesteście na miejscu. Ja jestem przebudzeniem walijskim.” Amen! „Przebudzenie walijskie jest we mnie! Oto, gdzie ono się znajduje.”

⁸¹ Tak to właśnie wygląda, kiedy żyjesz tym Źródłem Wód żywych. Ono żyje, cały czas bulgocząc ciągle i ciągle, ciągle i ciągle. Nie ma Temu końca. Nie: „Idź, zobacz, czy nie spadło trochę deszczu i czy nie zbierało się trochę wody,” to nie jest to. Chodzi o Źródło Wody żywej. Jak powiedziałem, Ono daje Tę Wodę swobodnie.

⁸² Nie trzeba na Tym umieszczać szmat, dla sprawdzenia, jakichś edukacyjnych szmat, zanim pošlecie go, żeby głosił, i sprawdzać, czy właściwie wymawia wyrazy, czy dobrze akcentuje, czy prawidłowo tworzy rzeczowniki, zaimki, i tym podobne i przymiotniki. Wielu z nich nie wie nawet czym one są, ale oni żyją przy tym Źródle mimo to, widzicie, mimo to.

⁸³ To nie musi być uzależnione od miejscowych deszczów, które by to wypełniły, lub od lokalnych przebudzeń, także. Jest to niepotrzebne, gdyż jego Moc i czystość znajdują się wewnątrz. Tam właśnie jest Słowo, Jego Własna Moc! Kiedy jakiś człowiek przyjmuje To do swojego serca, To posiada Jego czystość. To posiada Jego moc. Znajduje się wtedy wprost w Samym Słowie, z którego tryska Życie.

⁸⁴ Izrael oddalił się od Tego i wpadł w kłopoty. Za każdym razem, kiedykolwiek oni oddalali się od Tego, popadali w kłopoty.

Tak samo jest z nami teraz. Jeśli przebudzenie oddala się od Tego, nie jest to dobre. Ono kopie sobie wtedy jakies studnie, i, albo zepsute cysterny i tu wchodzi.

⁸⁵ Ale On zawsze im pomagał. Oni szemrali nad Morzem Czerwonym, Gdy oni szemrali... Ale, w tym wszystkim, On obiecał, dał im obietnicę. W naszym przekonaniu On powinien był zaraz tam odrzucić ich; ale On obiecał przeprowadzić ich przez to aż do celu.

Co On uczynił? Dzieciom Izraela, On dał im Słup Ognia, i wszystko, jako uwierzytelnienie, ich proroka. I oni byli prowadzeni przy ich pomocy nad morze. I To zawsze, spotyka się z przeciwnościami. I oto nadciąga faraon ze swoją armią. A czy wiecie, co Bóg uczynił? On po prostu otworzył tę czerwoną, nieczystą cysternę.

Morze Martwe jest najbardziej martwą rzeczą na świecie. Jest naprawdę martwe. Jest nieczyste. Nic nie może w nim żyć.

On sprawił, że morze się rozstało i oni zostali wyzwoleni, przeszli na drugi brzeg. Przeniósł ich tam, gdzie nie mieli już być związani takimi rzeczami.

⁸⁶ Na pustyni oni stwierdzili, że na tych zbiornikach nie można polegać; one były wyschnięte. Widzimy, że oni chodzili od jednego otworu do drugiego. Gdy byli na pustyni, umierali z pragnienia, z powodu braku wody. Wtedy podchodzili tam, do tego zbiornika, bajorka; on był wyschnięty. Szli na inne miejsce; tam też było sucho. Utracili już nadzieję, że jeszcze kiedyś będą mogli się napić.

A potem, w najbardziej nieprawdopodobnym miejscu na całej tej pustyni, oni znaleźli wodę. Ona była w skale. Ona była w skałce. Najbardziej nieprawdopodobnym miejscem dla znalezienia wody byłaby sucha skała na środku pustyni. Ale widzicie, właśnie takie rzeczy Bóg czyni. Na najbardziej nieprawdopodobnym miejscu, w najbardziej niezwykły sposób. Właśnie tak bywało zawsze.

⁸⁷ Im się wydaje, że należy zebrać razem wielkich dostojników denominacyjnych i urządzić wielkie wspólne rozważanie tego w różnych komitetach i tak dalej, i pozyskać tysiące współpracowników i *tym* podobne rzeczy, by mieć przebudzenie.

Czasem Bóg bierze niepokąźnego starego faceta, który z trudem odczytuje ABC, i postawiwszy go wśród grona niewykształconych ludzi, którzy nie bardzo wiedzą, która ręka jest prawa, a która lewa, On może wywołać takie przebudzenie, które wstrząśnie światem. On uczynił tak w czasie Jana. Czynił tak w czasach proroków. Na ile nam wiadomo, żaden z nich nie posiadał wykształcenia, ale Bóg zdołał wziąć ich w swoje ręce i uczynić coś przez nich.

⁸⁸ Z tej Skały wypłynęły wody. On był tą Skałą. I On rozkazał, i ta Skała musiała zostać uderzona. I Ona wydała obfity strumień czystej, świeżej wody dla wszystkich, którzy chcieli się napić. On zbawił wszystkich, którzy z Tego się napiją. Idzie to doskonale w parze z Jana 3:16.

*... Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego
jednorodzonego dał, ... aby każdy, kto weń wierzy,
nie zginął, ale by miał żywot wieczny.*

⁸⁹ Bóg uderzył tę Skałę na Golgocie. Nasz sąd spoczął na Nim, aby z Niego mógł wyjść Duch Życia, dający Życie Wieczne tobie i mnie. To wydarzenie na pustyni jest Tego doskonałym podobieństwem.

⁹⁰ Oni wcale nie potrzebowali tego wyciągać, czerpać, pompować, ani nic podobnego; mieli tylko korzystać z przygotowanej przez Niego drogi, za darmo. Gdyż, oni tego nie musieli wydobywać z sadzawki. Nie musieli wyciągać jej wiadrami. Nie potrzebowali kołowrotka, aby ją wywindować przy jego pomocy. Mieli tylko w tym uczestniczyć.

To wszystko jest aktualne także obecnie. Nie trzeba ci przyłączać się do czegośkolwiek. Nie musisz podchodzić do ołtarza ani wykonywać żadnych czynności, aby sobie tego napompować. Nie musisz powtarzać jakiegoś wyrazu w kółko, w kółko, w kółko, dopóki ci się język nie zapłącze. Jedyna rzecz, jaką masz do zrobienia, to swobodne korzystanie z Niego, za darmo, ze sposobu, przygotowanego przez Boga. Nie pompowanie, nie popychanie, nic podobnego; po prostu bierz tylko z Tego za darmo. Nie masz nic do zrobienia; po prostu korzystaj z Tego. To jest, po prostu w To wierz. To wszystko, co o tym mogę powiedzieć.

Oni nie potrzebowali w tej sprawie nic robić. Nie musieli niczego kopać. Nie musieli upadać i wołać o to przez całą noc, żeby to mieć. Oni tylko z tego brali; To było uderzone i gotowe. Tak jest.

⁹¹ Patrzę teraz na człowieka, który siedzi tutaj w tyle sali. Pamiętam, jak kiedyś mówiłem mu o tym w pewnej starej stajni przy żłobie.

A on powiedział: „Ale ja nie jestem dobry.”

⁹² Ja rzekłem: „Wiem, że nie jesteś.” I powiedziałem: „Ja także nie jestem.” Ale ja rzekłem: „Ty patrzysz na to, jaki ty jesteś. Przestań patrzeć na siebie, i zobacz kim On jest.”

On rzekł: „Gdybym tylko mógł się uwolnić od tych papierosów, Bracie Branham, ja bym został chrześcijaninem.”

⁹³ Ja powiedziałem: „Nie uwalniaj się od nich. Ty usiłujesz stać się dobrym, aby potem przyjść do Niego. Ale On wcale nie przyszedł zbawiać dobrych ludzi; On przyszedł zbawić złych ludzi, którzy wiedzą o tym, że są złymi.”

On rzekł: „Ale . . .”

Ja na to: „Słuchaj, nie chcesz chyba dostać się do piekła, prawda?”

On rzekł: „Nie.”

⁹⁴ Rzekłem: „Dobrze, nie musisz. On umarł, abyś nie musiał tam iść.”

On rzekł: „Więc co mam robić?”

Powiedziałem: „Nic. To jest właśnie takie proste.”

On na to: „Ale gdybym tylko umiał . . .”

⁹⁵ Rzekłem: „Znowu wracasz do tego papierosa. Przestań myśleć o tym papierosie. Pamiętaj i myśl tylko o Nim, co On uczynił, kim On jest, a nie kim ty jesteś. Ty nie jesteś dobry; nigdy nie byłeś i nigdy nie będziesz. Ale, kim On jest, On jest tym Jedynym!” I rzekłem: „Więc, jedyna rzecz jaką masz do zrobienia; skoro On zajął tam twoje miejsce, ty po prostu zechciej przyjąć to, co On uczynił. Jedyne, co masz zrobić, to przyjąć to.”

„Ależ,” on rzekł, „to jest proste. Ja to zrobię.”

⁹⁶ Powiedziałem: „Oto jest basen.” Widzicie? Przyprowadziłem go tutaj i ochrzciłem go w Imieniu Jezusa Chrystusa.

Niektórzy z jego bliskich siedzą tutaj i wiem, że wydawało im się śmieszne to, co wtedy zrobiłem, ale ja wiedziałem, co robię. Widziałem w tym człowieku coś autentycznego. Dostrzegłem to w nim i dlatego wziąłem go i ochrzciłem w Imię Pana Jezusa.

I, kiedy to zrobiłem, to było niedługo po tym, jak poszedłem do domu jego syna. Miałem widzenie drzewa złamanego w pewnym miejscu, i ten człowiek upadł, i prawie sobie złamał kręgosłup. Zabrano go do szpitala. A tej nocy Pan mi objawił, że to jest koniec z papierosami.

Tak więc, następnego dnia on życzył sobie papierosa. Ja powiedziałem: „Kupię mu karton i przyniosę mu. Wy tylko patrzcie, i zobaczycie, że dni jego palenia przeminęły.” On od tego czasu nie palił i nigdy już nie chciał palić. Bóg!

⁹⁷ Widzisz, pierwsza rzecz, jaką powinienes zrobić, to przyjść do tego Źródła. Musisz przyjść do tej Wody i uświadomić sobie, że nie ma nic, co możesz uczynić. Liczy się to, co On uczynił dla ciebie. Ty nie musisz kopać; ty nie musisz pompować; ty nie musisz zaprzestawać *tego*, ty nie musisz zaprzestawać *tamtego*. Jedyne, co masz do zrobienia jest przyjść tam i pić. To wszystko. Jeśli jesteś spragniony; pij!

⁹⁸ Otóż, On był tą Skalą. Bóg uderzył Go dla nas, i z Niego wytrysnęła obfitość czystej, świeżej wody. On dzisiaj dalej to czyni, każdemu, kto tylko uwierzy. Jest to oczywiście Jego łaska względem nas, Jego ludu.

⁹⁹ Teraz dzieje się podobnie jak wtedy, dzisiejsi ludzie są gotowi przyjmować to, co mogą otrzymać, ale nie chcą odwzajemnić się za to żadną usługą. Izraelici byli gotowi pić z tej skały, ale nie chcieli wyświadczać Bogu usługi, która Mu się należała.

¹⁰⁰ On zawsze nam służy. Jak wiecie, nie możemy nawet oddychać bez Niego. Nie moglibyśmy oddychać, gdyby Bóg nam nie służywał. Oto tak bardzo jesteśmy zależni od Niego. A tymczasem nas prawie łamie to, kiedy usiłujemy zrobić, musimy zrobić coś dla Niego. On prosi nas, abyśmy coś zrobili, odwiedzili kogoś, modlili się za kogoś, pomogli komuś, a to nas prawie załamuje, kiedy mamy to robić. Nie chcemy robić niczego, aby Mu służyć.

¹⁰¹ Jego skargą było: „Oni opuścili Mnie, Słowo; a w to miejsce przyjęli dziurawe cysterny. Przyję. . . Opuścili Mnie, Źródło Życia, Źródło Wody Żywej; a pragną pić i piją raczej zepsutą wodę z cysterny.” Czy możecie sobie to wyobrazić?

¹⁰² Czy możecie sobie wyobrazić kogoś, kto *tutaj* ma studnię artezyjską, z której wypływa ta wspianiała woda prosto z serca

skały do piaszczystego łozyska, i tak dalej, zimna i dobra, jak tylko może być; przy czym on raczej woli pić z tamtej cysterny, zawierającej te popłuczyny z dachu stodoły i sąsiedniej szopy, i tych okolicznych zabudowań? To ścieka wprost do tej cysterny, gdzie sączy się ta woda ze stodoły, ze stajni i obory, i wszystko to spływa bezpośrednio do cysterny, i kiedy my chcemy zaakce-... wołelibyśmy z tego pić zamiast iść do tej studni artezyjskiej? Z umysłem takiej osoby coś musiałoby być nie w porządku. Tak jest.

¹⁰³ A co, jeśli mężczyzna albo kobieta udają się do denominacji, która pozwala na trefione włosy, noszenie krótkich spodni, szminkowanie się i wszelkie inne paskudztwa, i realizuje jakiś program z różnego rodzaju zabawami, pozwala chodzić na alejki do gry w kręgle i—i cały ten nonsens, i uchodzi im to na sucho; i jeśli to im odpowiada bardziej niż staromodne Słowo Boże, które obcina i odłupuje, czyniąc z kobiet panie, sprawiając, że ubierają się i postępują właściwie, uwalniając ludzi od papierosów i tytoniu, od przeklinania i bluźnierstw, od kłamstw i kradzieży, wyzwalać ludzi od świata, i dając im Coś, co stanowi pełne zadowolenie. Jak to możliwe, że mężczyzna czy kobieta udają się w poszukiwaniu uciech do czegoś tak nędznego? Jak można z czegoś takiego doznawać pociechy?

¹⁰⁴ Jak możecie oczekiwać świeżego napoju z zepsutej cysterny? Dlaczego ktoś by miał... Gdyby ktoś podchodził do zepsutej cysterny, aby się napić, podczas gdy obok znajdowałaby się otwarta studnia artezyjska, powiedzielibyście: „Z umysłem takiego człowieka coś jest nie w porządku.”

A jeśli mężczyzna lub kobieta udaje się na takie miejsce, aby doznać pociechy, musi być coś duchowo nie w porządku z taką osobą. Oni nie chcą Słowa. Ich zachowanie wskazuje na to, że w swojej naturze są jeszcze żabami albo kijankami lub czymś takim, tak jest, muszą mieć naturę czegoś w tym rodzaju, skoro lubią ten zepsuty zbiornik, ponieważ tego rodzaju istoty nie mogłyby żyć w zbiorniku ze świeżą Wodą. One tego nie potrafią; to jest świeża Woda. One tego nie potrafią.

¹⁰⁵ Tak więc, skargą było: „Oni porzucili To.” A dzisiaj oni zrobili to samo.

Spójrzcie na tę kobietę przy studni. Dobrze, ona przysłała do cysterny Jakubowej, i ona czerpała z niej wodę zawsze, z cysterny Jakubowej. Ale cysternę Jakuba nazwalibyśmy denominacją, ponieważ on wykopał takie trzy; między innymi właśnie tą. Studnia ta miała więc sławną historię. Ona rzekła: „Otóż, tę studnię wykopał nasz praojciec, Jakub. On z niej pił, jego stada z niej piły, i wszyscy. Czy to nie wystarczy?”

¹⁰⁶ On rzekł: „Lecz po tej wodzie, którą tutaj naczepiesz, masz znowu pragnienie, i musisz przychodzić tu po nią ponownie. Natomiast,” powiedział, „ta Woda, którą Ja ci daję, jest Źródłem, Gejzerem, wytryskującym z wewnątrz, wtedy nie będziesz musiała już tu przychodzić, aby Ją czerpać. To znajduję się bezpośrednio w tobie.”

¹⁰⁷ Zauważcie. Lecz kiedy ona odkryła, iż rozmawia z nią to Źródło Pisma, na podstawie znaku Pisma, którego ona oczekiwała, wtedy opuściła zaraz ten Jakubowy system denominacyjny i już więcej nie wróciła do niego, ponieważ znalazła prawdziwą Skalę. Rozumiecie? Ona pobiegła do miasta. Ona skończyła z grzechem. Ona przestała być obrzydliwą kobietą. Ona powiedziała: „Chodźcie, zobaczcie, Kogo znalazłam, Człowieka, Który powiedział mi wszystko, co czyniłam. Czyż To nie jest sam Chrystus?” Ona... Ta cysterna mogła być w porządku; ona mogła spełniać swoje przeznaczenie. Ale teraz ona znajdowała się u prawdziwego Źródła. Cysterną była w porządku, dopóki nie zostało otwarte prawdziwe Źródło. Ale kiedy pojawiło się prawdziwe Źródło, cysterna utraciła swoją siłę. Ona przekonała się, że istnieje lepsze miejsce do picia.

¹⁰⁸ Rzeczywiście istnieje lepsze miejsce. Jest lepsze miejsce, a jest ono w Chrystusie. W Świętego Jana 7:37 i 38, Jezus w ostatnim dniu święta namiotów powiedział: „Jeśli kto pragnie, niech do Mnie przyjdzie i pije.”

Oni wszyscy radowali się. Mieli małą strużkę wody wypływającą spod ołtarza i—i oni wszyscy pili tę wodę, w trakcie obchodzenia tej—tej uroczystości. I rzekli: „Ojcowie nasi pili z duchowej skały na pustyni.” Widzicie, oni wykuli sobie cysternę, napompowali skądś do niej nieco zepsutej wody, i włali ją do podziemi świątyni. A potem zgromadzili się wszyscy wokół tej wody, pili i mówili: „Przed wielu laty nasi ojcowie pili na pustyni.”

Jezus powiedział: „Ja jestem tą Skałą, która była na pustyni.”

Rzekli: „Myśmy jedli mannę z Nieba, którą Bóg zsyłał naszym deszcz.”

¹⁰⁹ Rzekł: „Ja jestem tą Manną.” On, to Źródło, stał pomiędzy nimi. Ten Chleb Życia, stał pomiędzy nimi.

A jednak oni Tego nie chcieli. Oni woleli swoją cysternę; ludzie bowiem zrobili *to*, a Bóg zesłał Tamto. Dokładnie taka jest różnica. Wykopali sobie cysterny!

¹¹⁰ On powiedział: „Jeśli kto pragnie, niech do Mnie przyjdzie i pije.” On jest tym Źródłem.

I jak powiada Pismo: „Z wnętrza jego popłyną rzeki Wody żywej.” Och, On jest tą studnią artezyjską! „Z wnętrza jego, lub z jego wewnętrznej istoty, popłyną rzeki Wody żywej.”

¹¹¹ On jest tą Skałą, która była w. . . To była Skała dla Hagar w czasie jej ucisku; gdy została wydalona z obozowiska i tułała się z małym Ismaelem, a jej dziecko było bliskie śmierci. Woda w jej cysternie, którą zabrała z sobą, wyczerpała się. Ona położyła małego Ismaela; oddaliła się na odległość strzały z łuku i płakała, i, och, ponieważ nie chciała patrzeć na śmierć dziecięcia. Ale nagle przemówił do niej Anioł Pański i ona znalazła Beer- . . . Beer-Szeba, studnię, skąd tryskała woda i dalej tryska do dzisiejszego dnia. On był dla Hagar Beer-Szeba, Skałą, tam na pustyni.

¹¹² Ono stało tam, to Źródło napełnione Krwią, tamtego dnia, stało tam w świątyni. [Puste miejsce na taśmie—wyd.] . . . w czasie burzy. W Zachariasza, rozdział 13, On był tym Źródłem otwartym dla domu Dawida, na omycie, i za (grzech) oczyszczenie z grzechu. On był tym Źródłem. A w Psalmie 36:9, On był Źródłem Życia dla Dawida. On jest dalej tym Źródłem w domu Dawida.

I On jest także w poety, tam w jego sercu. Poeta powiedział:

Jest Źródło napełnione Krwią,
Zaczerpaną z żył Emmanuela.
Gdy grzeszni zanurzają się w nim,
Tracą wszystkie plamy swoich win.

On jest tym Źródłem Życia, Źródłem Wody. On jest Słowem Bożym.

¹¹³ Ludzie tych ostatecznych dni opuścili Go, to prawdziwe Słowo, Wodę Życia; i wykopali sobie denominacyjne cysterny; i, na nowo je, wydrażyli, wykopali!

¹¹⁴ Znowu przekonujemy się, że oni mieli dziurawe cysterny. Ponadto cysterny te są wypełnione zarazkami niewiary, zarozumiałością niewierzących, programami edukacyjnymi, i tak dalej, które są sprzeczne z Bożymi obietnicami. Oni są tymi, którzy niedowierzają Słowu.

¹¹⁵ Tak więc cysterny, jakie oni sobie porobili, Biblia mówi, że są „dziurawe.” *Dziurawa* cysterna to cysterna „nieszczelna,” ona przecieka. Co ona robi? Wycieka do religijnego szamba zwanego Światową Radą Kościołów. To jest miejsce, do którego wiodą ich te dziurawe cysterny, wszystko dlatego, że otęścili Jego, a poro. . . Źródło wód Żywych; a porobili sobie te cysterny.

¹¹⁶ Drażą wielki seminaryjny system kształcenia, edukacji i tak dalej. Taki właśnie rodzaj cystern drażą dzisiaj, że zanim człowiek może głosić Słowo, musi zostać doktorem filozofii albo magistrem teologii lub magistrem nauk humanistycznych albo czymś takim. Cysterny, które wypełniono stworzoną przez ludzi teologią. Oni zabierają ich do tych wielkich instytutów naukowych, i tam wszczepiają w nich swoją własną teologię wyprodukowaną przez ludzi, a potem wysyłają ich z tym. Cóż

to za dzień, w którym żyjemy, cysterny ludzkiej roboty! Bez problemu to . . . Nic dziwnego, że to stało się cuchnące, o, moi drodzy, właśnie dlatego, ludzie z tego pija.

¹¹⁷ Jeśli ludziom potrzeba dzisiaj radości, co oni robią? Ludzie, zamiast przyjąć radość Pańską, dla zdobycia radości, zwracają się do grzechu. Ludzie chodzący do kościoła i mieniący się być sługami Chrystusa, kiedy się naprawdę zdenerwują, zapalają papierosa. I kiedy one—kiedy one chcą się zabawić, wkładają swoje niemoralne ubiory i idą kosić trawę tam, gdzie przechodzą mężczyźni, aby ci gwizdali na nie. Robią wszystko, aby zyskać popularność. Chcą wyglądać jak gwiazdy filmowe. To jest ich radość.

Tymczasem, Jezus powiedział: „Ja jestem dla nich wystarczający.”

Przyczyna, dla której zabrnęli w to, leży w tym, że oni nie chcą pić z tego Źródła. Oni To odrzucili. Nie chcą z Tego pić. Przyłączają się do jakiegoś rodzaju systemu ludzkiej roboty, jakiegoś rodzaju cysterny, pełnej zepsutych rzeczy, aby mogli postępować w ten sposób.

¹¹⁸ Wczoraj, byliśmy z dziećmi nad rzeką. Myślę, że to było w sobotę rano. Poszliśmy tam; Billy łowił ryby z łódki. Wzięliśmy tam dzieci, mojego małego wnuka, córkę i najmłodszego syna, i poszliśmy w górę rzeki, żeby—żeby popływać łódką. Ale nie można nawet pływać łódką po rzece, z powodu tych nieczystych, brudnych, zachowujących się wyzywająco ludzi nad rzeką, półnagich i rozrabiających. Mijała nas łódka pełna małych, dwunasto-czternastoletnich chłopców, z których każdy trzymał w ręku puszkę piwa i papierosa. Oni to nazywają „dobrze się bawić.” O, ludzie! Jak długo może trwać ten świat z systemem takim jak ten?

¹¹⁹ A potem, aby uwolnić się od myśli, że gdy umrą, pójdą do piekła, jedyne co robią, to idą i przyłączają się do którejś z tych cystern ludzkiej roboty. A więc takiego samego rodzaju ludzie należą do tej cysterny. Nie jest to nic innego, jak gromada nieczystych, odrażających kijanek tego świata. Oni stowarzyszają się z tym, ponieważ, jak mawiała moja matka: „Ptaki o jednakowym upierzeniu gromadzą się razem.” Oni nie chcą przyjść do tego Źródła i dostąpić oczyszczenia z tego życia w grzechu. Oni chcą żyć tam na zewnątrz, a przy tym utrzymywać, że są chrześcijanami. Dlaczego? Oni odwrócili się od Niego, prawdziwego Źródła radości, Życia, doskonałego Życia i satysfakcji. Oto dlaczego oni to zrobili, ponieważ chcą się połączyć. Mają tam pewien rodzaj ludzi, którzy wierzą w te niedorzeczności.

¹²⁰ Nie tak dawno tutaj, Brat Fred i ja, a także Brat Tom i jeszcze kilku z nas poszło do znanego zboru baptystycznego w Tucson, aby zobaczyć, czy nie znajdziemy coś, co dałoby nam być może

jakieś uczucie świeżości. Kaznodzieja powiedział coś na temat ludu izraelskiego w Egipcie, oni jedli tam czosnek i inne rzeczy, gdy stamtąd wyszli, zapragnęli wrócić tam, aby móc jeść to znowu. Powiedział: „To jest coś, co ludzie robią i dzisiaj.”

Myśmy wszyscy powiedzieli: „Amen!” Nigdy nie widziałem takich ludzi! Cała sala przestała patrzeć na kaznodzieję, odwrócili się do tyłu i rozglądali się, kto powiedział „amen.” To ich prawie przestraszyło na śmierć. Nie wiedzieli, co to jest.

Przecież, Dawid powiedział: „Chwalcie Pana radośnie i głośno. Chwalcie Go na harfach! Chwalcie Go na bębnach! Niech wszystko, co żyje, chwali Pana. I wy chwalcie Pana!” Bóg raduje się w Swoim ludzie. Niech ci, którzy mają poznanie, mówią: „Amen”, kiedy mówi się coś właściwego.

¹²¹ Dlaczego nie odwrócić się od tego systemu cystern tego świata, do niezawodnego systemu Bożego, do studni artezyjskiej, którą jest Jezus Chrystus? Dlaczego nie zwrócić się do Niego, skoro Bóg jest dla nas obfitym zasobem radości, obfitym zasobem uwielbienia i obfitym zasobem satysfakcji? Uciszenie moich nerwów pochodzi od Boga.

Kiedy jestem rozdarty, znajduję swoje zadowolenie w Chrystusie, nie w papierosie, nie w rzeczach tego świata, nie w przystąpieniu do jakiegoś wyznania; lecz w znalezieniu Jego, w obiecanym Słowie, które On powiedział: „Jeśli odejdziesz, przyjdę znowu, aby was zabrać do siebie.” W tym znajduję swoją radość. On jest moją Radością.

¹²² Oni powiadają dzisiaj, że przez połączenie tych rzeczy i przez stworzenie tej Światowej Rady Kościołów, oni zrobią lepsze miejsce do życia. Według mojej szczerzej opinii, oni stworzą lepsze miejsce do grzeszenia. To jest po prostu. . . Cała ta rzecz to tak czy inaczej grzech; nie miejsce do życia, lecz do śmierci. Przygotowują miejsce do grzeszenia—grzeszenia, zamiast do życia.

¹²³ Wszystko inne oprócz Jezusa Chrystusa i Jego Słowa Życia jest dziurawą cysterną. Wszystko, co usiłuje Go zastąpić; wszystko, co usiłujecie robić, aby osiągnąć pokój, wszystko, co usiłujecie robić, aby osiągnąć zadowolenie, wszelkie rodzaje radości, które pochodzą skądinąd i stają się namiastką Tego, to dziurawa cysterna, pełna brudu. On daje doskonałe zadowolenie.

¹²⁴ Pamiętam, że wiele lat temu wyszedłem kiedyś stąd tylnym wyjściem. Stał tam jakiś młody gołowąs, który zwrócił się do mnie, i rzekł: „Wiesz, przyczyna, dla której zawsze mówisz o kobietach w taki sposób, że noszą krótkie spodnie i tak dalej,” rzekł, „leży w tym, że jesteś starym człowiekiem.” Powiedział: „Taka jest tego przyczyna.”

Powiedziałem: „Spójrz na mnie! Ile ty masz lat?”

Odpowiedział: „Dwadzieścia siedem.”

125 Ja na to: „Byłem wiele lat młodszy od ciebie, a już głosiłem to samo.”

Znalazłem Źródło zadowolenia. On jest moją częścią. Amen! Kiedy On czegoś dostarcza, jest to piękne. To jest—to jest moją... Moją sztuką jest patrzeć na Niego, śledzenie Jego ręki i obserwowanie tego, co On czyni gdy coś czyni. Wiem, że nie ma żadnego innego Źródła!

O, drogocenny to strumień,
Który czyni mnie białym jak śnieg;
Nie znam innego źródła,
Nic, jak tylko Krew Jezusa.

Jest Źródło napelnione Krwią,
Płynącą z żył Emmanuela,
Gdy grzeszni zanurzają się w nim,
Tracą wszystkie plamy swoich win.

126 Mówię wam, nie znam innego strumienia, jak tylko to Źródło. Ono oczyściło mnie, kiedy byłem zbrudzony. Ono utrzymuje mnie w czystości, ponieważ chcę żyć tuż koło Tego, pić tę świeżą Wodę, która napelnia moją duszę radością.

Mogę być tak bardzo przygnębiony, iż czuję, że niemal nie jestem w stanie... następnego okrażenia, gdy inne drogi są zamknięte; wtedy mogę uklęknąć, położyć swój palec na obietnicy i powiedzieć: „Panie Boże, Ty jesteś moją siłą. Ty jesteś moim zadowoleniem. Ty jesteś dla mnie wszystkim we wszystkim.” A wtedy zaczynam odczuwać, że Coś we mnie od wewnątrz bulgotuje. Wychodzę z tego.

127 Kiedy przekroczyłem pięćdziesiątkę, budzę się czasem rano i wy wiecie, jak to jest, nie mogę nawet jednej nogi spuścić z łóżka. Och, nawet tyle nie można zrobić; a tymczasem ktoś puka do drzwi, albo Billy mówi mi, że mam się gdzieś udać w nagłym wypadku. Myślę sobie: „Jak ja to zdołam zrobić?” Próbuje spuścić z łóżka jedną nogę.

Wtedy myślę: „Ty jesteś Źródłem, wypełnionym moją siłą. Amen! Siła moja i pomoc moja pochodzi od Pana. Ty jesteś moją studnią artezyjską! Ty jesteś moją młodością! ‘Ci, którzy oczekują Pana, nabierają nowych sił; wzbijają się w górę na skrzydłach jak orły; biegną, i się nie męczą; idą, a nie ustają.’ Panie Boże, jest to moim obowiązkiem, aby iść. Wzywają mnie na posterunek.” I wiecie, pierwszą rzeczą, jaką odczuwam, Coś zaczyna wewnątrz mnie bulgotać.

128 Innego dnia, tam w innym miejscu, miałem zgromadzenie w Topeka, Kansas; był tam chłopak, młody kaznodzieja, jeden z moich pierwszych sponsorów. Brat Roy, który tutaj siedzi, pamięta to miejsce. Tam, w tym wielkim miejscu był... Ten kaznodzieja wszedł pod dach lub sklepienie, a boczna ściana

obsunęła się i przywalała go. Ten młodzieniec był bliski śmierci. Jego wątroba była zmiądzona. Jego śledziona była wybita ze swojego miejsca. Tony zwały się na niego.

¹²⁹ Siedziałem przy śniadaniu i rozmawiałem z żoną. Powiedziałem: „Zono, wiesz, gdyby był tutaj Jezus, czy wiesz, co On by uczynił?” Rzekłem: „Skoro on mnie sponsoruje, a ja wierzę temu Słowu, to on sponsoruje Chrystusa.” I ja rzekłem: „To jest trik diabelski.” Powiedziałem: „Gdyby był tutaj Jezus, On położyłby na nim Swoje święte ręce. Ten chłopiec powróciłby do zdrowia. Nie ważne, że jego wątroba jest zmiądzona. On powróciłby do zdrowia, ponieważ wszedłby tam Jezus, który dokładnie wie Kim jest. On znał Swoje powołanie, Pismo mówi prawdę, potwierdzając Jego, bo On wiedział, Kim jest, bez cienia. . . bez cienia wątpliwości. On położyłby na nim Swoje ręce i powiedziałby: „Synu, bądź zdrow, powstań i odejź stąd.” I ja rzekłem: „W takim razie nie ma w piekle dosyć diabłów, aby uśmiercić tego chłopca.” Powiedziałem: „On powróciłby do zdrowia.” Ale ja rzekłem: „Lecz widzisz, kochanie, To był Jezus, te święte ręce Boże.”

Ja rzekłem: „Ja jestem grzesznikiem. Urodziłem się ze związku seksualnego. Zarówno mój ojciec jak i moja matka byli grzesznikami, a we mnie także nie ma nic dobrego.”

I powiedziałem: „Ale wiesz co? Gdyby Pan darował mi widzenie i wysłał mnie tam, byłoby to co innego.” Ja rzekłem: „Gdyby On dał mi widzenie, to poszedłbym tam i włożyłbym na niego swoje ręce, i on wstałby z tego łóżka.”

¹³⁰ Potem zacząłem rozmyślać: „W końcu, jeśli było to widzenie, czym ono było? To były te same brudne ręce spoczywające na nim, a-cha, ten sam człowiek modlący się o niego, te same brudne ręce.”

Wtedy zacząłem myśleć: „Jestem Jego reprezentantem. Wtedy, Bóg nie widzi mnie. Ta Krew Tego Jedynego sprawiedliwego leży tam na ołtarzu; ona wstawia się za mną. On jest moim zadośćuczynieniem. On jest moją modlitwą. On jest moim Życiem.” Ja powiedziałem: „Jedyną rzeczą, która skłoniłaby mnie do położenia na niego moich rąk, z wiara, byłaby, moja wiara w widzenie. Ale i bez widzenia ta sama wiara działałaby to samo; więc mogę uważać samego siebie za nic, natomiast Jego uważać za moje wszystko we wszystkim. On jest moim Życiem. On jest moim Zleceniodawcą. Nie wysłała mnie żadna denominacja; wysłał mnie On. Alleluja! Idę w Jego Imieniu. Położę na niego ręce.” Poszedłem i położyłem ręce na tego chłopca, tego samego wieczoru on był na zgromadzeniu silny i zdrowy. Amen!

¹³¹ Och, tak, On jest tym Źródłem. „Nie znam innego źródła. Nic, jak tylko Krew Jezusa!” Jestem śmierzdkiem, jestem zaprzańcem, takim jest każdy z nas, ale przed Bogiem jesteśmy

doskonałymi. Wy-. . . „Bądźcie wy tedy doskonali, jak Ojciec wasz w Niebie jest doskonały.” Jak to możliwe? Z powodu Tego doskonałego, który nas tam reprezentuje. To Źródło jest tam każdego dnia świeże. Nie coś zepsutego, lecz codziennie świeże, zmywające wszystkie moje grzechy. On jest tym Źródłem.

¹³² Teraz, kończąc już, chciałbym powiedzieć to. Wszystko inne poza Tym to dziurawe cysterny, z których w końcu wycieknie, cokolwiek byście włożyli w nie; choćbyście wkładali w którąś z tych zepsutych cystern wszystkie wasze nadzieje, cały wasz czas i wszystko. Jezus powiedział, że to były dziurawe cysterny. Bóg powiedział: „One są dziurawe, i one wyciekną, wszystko co do nich włożycie.” Nie możecie iść dalej z nimi, ponieważ one wyciekną. On bowiem jest jedyną drogą do Prawdy, do Życia, do Wiecznej radości i Wiecznego pokoju. On jest tym Jedynym i tą jedyną drogą do Tego. O, ludzie!

¹³³ Jezus Chrystus jest tym niewyczerpalnym Źródłem Życia. Dlaczego? I Kim On jest? Słowem, tym samym; Słowem, Życiem, Źródłem, „ten sam wczoraj, dziś i na wieki.” Dla prawdziwego wierzącego On jest najwyższą radością, jest najwyższym Życiem. Najwyższa satysfakcja wierzącego jest w Chrystusie. Nie pompowanie, nie wyciąganie, nie przyłączanie, nie nabieranie czerpakiem; tylko trwanie we wierze i odpoczywanie. Dla wierzących On jest tym wszystkim.

¹³⁴ Jak ojciec Abraham; on nigdy nie ciągnął, nigdy nie denerwował się, nigdy się nie martwił. On miał Słowo. On położył się na piersi El Shaddai'a. Kiedy Abraham miał sto lat, ukazał mu się Bóg i powiedział: „Jam jest Wszchemogący.” Hebrajski wyraz brzmi *El Shaddai*, i oznacza „Kogoś z Piersią.” „Jesteś stary i twoja siła wyczerpała się, ale ty połóż się na Moim łonie i karmij swoją siłę z tego Źródła.” Amen! Do czego on się wykarmił? Do nowego ciała. On miał to dziecko z Sary. A, pięćdziesiąt lat później, miał jeszcze siedmioro innych dzieci z innej kobiety.

¹³⁵ O, El Shaddai! Stary Testament ukazuje, co On uczynił, Nowy Testament mówi o tym, co On uczyni. Amen! W Starym Testamencie. . .

¹³⁶ Otóż transmisja już się zakończyła, więc będę się śpieszył i zatrzymam się już tutaj za krótką chwilę.

Zanim skończę, chciałbym powiedzieć co następuje. Miałem pewnego razu dobry przykład tego. Byłem na patrolu. A wielu ludzi tutaj. . . W okolicy Georgetown i w okolicy Milltown wie, że tam wśród pagórków było źródło. Była to studnia artezyjska. Wyrzucała mniej więcej na cztery-lub pięć stóp wysoki strumień wody, tryskający bez przerwy, a dookoła utworzyła się spora sadzawka. Wokół niej rosło mnóstwo mięty królewskiej, wicie, i innych roślin podobnych do mięty.

I, och, ja zawsze pragnąłem tam przychodzić, o, moi drodzy, przychodzić do tego źródła. Kładłem się koło niego i po prostu piłem, i piłem, potem siadałem, odpoczywałem i znowu piłem.

Rok za rokiem przychodziłem ciągle do tego źródła. Ono nie przestawało tryskać, zimą czy latem. Nie można było tego skuć lodem. Studnia artezyjska nie zamarza. O nie! O nie! Bez względu na to, jak—jak bardzo byłoby zimno, to nigdy nie zamarza. Bardzo łatwo zamrozić cysternę; wystarczy na to niewielki mróz. Widzicie?

Ale wszystko, co znajduje się w ruchu, ma w sobie Życie, to się wokół porusza. Nie można zamrozić Studni artezyjskiej. Nie ważne, jak bardzo przygnębiony duch towarzyszy temu miejscu, ta Studnia jest zawsze żywa. Żyj przy tej Studni.

¹³⁷ I ja to tam odkryłem, przechodziłem tamtędy i piłem z niego, i, o, ludzie, jaka to świeża woda! Nie musiałeś się nigdy zastanawiać: „Ciekawe, czy gdy tam przyjdę, ciekawe czy to nie przestało tryskać?” To już płynie . . .

¹³⁸ Pewien stary rolnik rozmawiał ze mną, powiedział: „Już moja babka z tego piła.” I rzekł: „To nigdy nie słabło, ani trochę. To jest ciągle to samo źródło, tryskające i wpływające tam prosto do Niebieskiej Rzeki.”

¹³⁹ Myślałem sobie: „O, ludzie, jakież to wspaniałe miejsce do pobierania wody!” Schodziłem z drogi nawet milę lub więcej, aby tylko tam dotrzeć, gdyż było to tak orzeźwiające tam się napić. Och, jakże wspaniała była ta woda! O, moi drodzy!

Gdy—gdy jestem tam na pustyni, Arizona teraz, ciągle jeszcze o tym myślę: „Jakież to wspaniałe źródło, gdybym mógł się przy nim położyć!”

Jak Dawid powiedział pewnego dnia: „Och, gdybym jeszcze raz mógł się napić z tej studni!” Gdyby on tylko mógł tam przyjść!

¹⁴⁰ Pewnego dnia usiadłem tam i przydarzyła mi się tam zabawna mała rzecz. I rzekłem: „Z czego się tak cały czas cziesz? Chciałbym także tak się cieszyć. Przecież od kiedy tu przychodzę, nigdy nie widziałem cię w smutku. Nie ma w tobie nic smutnego.” Powiedziałem: „Jesteś zawsze pełne radości. Podskakujesz, bulgoczesz i figlujesz. Czy jest zima, czy lato, zimno czy gorąco, cokolwiek się dzieje, jesteś zawsze pełne radości. Co sprawia, że ty . . .? Co, co to jest? Dlatego, że ja z ciebie piję?”

„Nie-e.”

Mówię: „A może z tego, że piją z ciebie zajączki, a ty to tak bardzo lubisz.”

„Nie-e.”

Rzekłem: „Co więc sprawia, że bulgoczesz sobie tak wesoło? Z czego jesteś takie zadowolone? Co sprawia, że jesteś zawsze pełne radości?” Powiedziałem: „Czy to dlatego, że—że piją z ciebie ptaszki?”

„Nie.”

„Dlatego, że ja z ciebie piję?”

„Nie.”

Rzekłem, „No to co czyni cię tak pełnym radości?”

¹⁴¹ Gdyby ono potrafiło mi odpowiedzieć, powiedziałyby mi tak: „Bracie Branham, nie to, że ty ze mnie pijesz; doceniam to, jak i to, że mogę usłużyć ptaszkom. Służę każdemu, kto chce się napić. Jedyne, jaką trzeba zrobić, to tylko przyjść tu i pić. Ale to, co mnie uszczęśliwia, to nie to, że ja bulgoczę, to coś wewnątrz, co mnie pobudza. To coś we mnie bulgocze.”

¹⁴² A tak właśnie ma się sprawa z życiem napełnionym Duchem. Jak powiedział Jezus, On był w. . . Widzicie, On daje ci strumienie wody wytryskującej ku Żywotowi wiecznemu, to artezyjski, opływający strumień, nieustannie płynący. Bez względu na to, czy reszta zboru jest w podniosłym nastroju czy w przygnębieniu, ty jesteś stale przy Studni.

Dlaczego miałbyś przyjmować stary system denominacyjny i cysternę pełną pasożytów i wszystkiego innego, i pić z tego cuchnącego paskudztwa, skoro jesteś zaproszony do Źródła, do Studni artezyjskiej?

¹⁴³ Myślę o tym, jak to tryskało, igrało, i—i bulgotało, śmiało się, radowało, podskakiwało i płażało. Zimno, deszczowo; ciepło, sucho, chociaż cała reszta okolicy wysychała, to bulgotało sobie tak, jak zawsze. Ponieważ było to głębokie, wkorzenione, wbudowane głęboko w skały, z których wypływało.

¹⁴⁴ Och, pozwólcie mi żyć przy tym Strumieniu! Weźcie sobie wasze systemy ludzkiej roboty, jakie chcecie, wszystkie wasze stare, zepsute studnie, a pozwólcie mi przychodzić do. . . lub zepsute cysterny. A pozwólcie mi przyjść do tego Źródła, pozwólcie mi przychodzić tam, gdzie On jest w całej pełni. On jest moją Radością. On jest moim Światłem. On jest moją—On jest moją Siłą. On jest moją Wodą. On jest moim Życiem. On jest moim Uzdrawicielem. On jest moim Zbawicielem. On jest moim Królem. Wszystko, czego mi potrzeba, znajduję w Nim. Dlaczego miałbym iść do czegokolwiek innego?

¹⁴⁵ Bracie, siostrze, czy nie chcesz przyjść do tego Źródła dzisiaj? Czy nie chcesz, jeśli jeszcze nigdy tam nie byłaś, czy nie chcesz przyjąć Go dzisiaj, podczas gdy skłonimy nasze głowy?

¹⁴⁶ Dziurawe cysterny, przeciekające, nieszczelne, do których wsącza się świat, brud z chlewni i z innych dni. Dlaczego nie pozostać przy tej Studni, w której to paskudztwo nie może się ostać, przy tym Źródle napełnionym Krwią, wypływającą z żył Emmanuela? Dlaczego nie przyjmiesz tego dziś

wieczorem? Niech Bóg dopomoże nam dzisiaj, w tym suchym, spieczonym kraju. Jak powiedział prorok: „On jest Skalą w pustynnym kraju.” On jest tym Źródłem. Czy nie zechcecie przyjść do Niego dziś wieczorem, w swoich sercach, w czasie naszej modlitwy?

¹⁴⁷ Drogi Ojczy Niebieski, nie ma innego Źródła, jak mówi pieśń, którą słyszymy, „Nie znam innego źródła; nic innego, jak tylko Krew Jezusa.” Tam się urodziłem, tam się wychowałem; tam chcę żyć i tam umrzeć, i tam ponownie zmartwychwstać, w Jego Obecności. Zawsze, Panie, pozwól mi pozostawać w Jego Obecności, ponieważ nie znam żadnego innego. Żadnego wyznania, żadnej miłości; nie ma miłości oprócz Chrystusa, nie ma wyznania oprócz Chrystusa, nie ma księgi oprócz Biblii, nie ma nic innego, nie ma radości poza Nim. Gdyby mi Go zabrano, O Boże, choćbym posiadał nie wiem ile z tego świata, to—to byłoby ciągle martwe, błąkałbym się wokoło z rękami wzniesionymi do góry. Gdyby mi Go zabrano, byłoby po mnie, Panie. Lecz kiedy On jest we mnie, wtedy grudzień jest równie przyjemny, jak maj, wtedy nie ma miejsc upalnych ani miejsc suchych i nawet sama śmierć nie ma zwycięstwa. Pozwól nam osiąść Go, Ojczy. Daj Jego, w obfitości, każdemu wierzącemu, dzisiaj, który ciągle oczekuje w tym pomieszczeniu.

¹⁴⁸ Wielu z nich pojedzie dzisiaj wieczorem drogą, wracając do swoich domów, i niech ich myślą będzie: „Żyję przy tym Źródle. Żyję tutaj, pijąc świeżą wodę z godziny na godzinę.”

¹⁴⁹ A jeśli oni nie przyjęli tego jeszcze, niechaj przyjmą Go teraz, aby móc zabrać to Źródło z sobą. „Pójdę z wami; będę z wami aż do skończenia świata.” Spraw te rzeczy, Ojczy.

¹⁵⁰ A teraz, gdy mamy pochylone głowy, czy jest tu dzisiaj ktoś, kto pragnie powiedzieć: „Panie, prowadź mnie do tego Źródła teraz. Nie przyszedłem tu tylko po to, aby posłuchać; przyszedłem tu, aby Coś znaleźć. Przyszedłem, aby znaleźć Ciebie, Panie. Potrzebuję Ciebie dzisiaj. Wstąp teraz do mojego serca. Czy zechcesz to zrobić, Panie?” Niech was Bóg błogosławi. Niech Pan błogosławi każdego z was.

¹⁵¹ Ojczy, Ty widziałeś te podniesione ręce na całej sali, wokół ścian i w sąsiednich pomieszczeniach, na zewnątrz. Ty—ty ich widziałeś, Ojczy. Proszę, abyś Ty zaspokoił wszelkie potrzeby, jakie oni mają. Być może oni pili z jakiejś starej cysterny, Panie, zatrzymali się gdzieś w połowie drogi, gdzie jakiś człowiek wykopał cysternę, a to uległo zakażeniu wszelkiego rodzaju obcymi naukami, przeczącymi Słowu. Proszę, Boże, aby oni przyszli dzisiaj do Tego, Który jest tym Źródłem, tym Źródłem Życia. Spraw to, Ojczy. Powierzam ich teraz Tobie w Imieniu Jezusa.

¹⁵² Ty powiedziałeś mi: „Jeśli o coś poprosisz w Imieniu Moim, stanie się.” Tak więc, ja bym nie prosił o to, Panie, gdybym

nie myślał, że to się stanie. Było by—było by tylko rutynowym, rytualnym mówieniem. Ale ja modłę się za nich, w szczerości. Modłę się za nich, wierząc, że Ty uczynisz to, co obiecałeś.

¹⁵³ I teraz zabieram ich dziś wieczorem od tej cysterny. Zabieram ich z tego miejsca, gdzie pili, a gdzie nie byli zadowoleni; do tego Źródła. Czynię to w Imieniu Jezusa Chrystusa.

¹⁵⁴ Oni są Twoi, Panie. Niechaj piją z Ciebie, tą żywą Wodę, Źródło Wody żywej. Proszę o to w Imieniu Jezusa. Amen. Spraw to, Panie.

O, drogocenny jest ten strumień,
Który czyni mnie białym jak śnieg;
Nie znam innego źródła,
Nic, tylko Krew Jezusa.

Co może zmyć moje grzechy?
Nic, tylko Krew Jezusa.
Co może mnie uzdrowić całkowicie?
Nic, tylko Krew Jezusa.

O Jezu, uzdrów ich, Panie! Spraw to, Panie, w Imieniu Jezusa. Proszę o to, Boże, abys Ty . . . ? . . . Ty wiesz o wszystkim.

Nie znam innego źródła,
O, nic tylko Krew . . .

¹⁵⁵ Myślcie o tym: nie znam innego źródła! Nie znam nic innego, tylko Jego. Nie pragnę znać nic innego, tylko Jego. Nic, jak tylko Krew Jezusa. Och!

O, drogocenny jest ten strumień,
Który czyni mnie białym jak śnieg;
Nie znam innego źródła,
O, nic tylko Krew Jezusa.

¹⁵⁶ Uściśnijmy sobie dłonie, podczas gdy będziemy to jeszcze śpiewać. Czy miłujecie jedni drugich? Czy jest tutaj ktoś, kto ma coś przeciwko komu innemu? Jeśli jest ktoś taki, to idź i uporządkuj to. Zrobisz to? Nie odchodź stąd w takim stanie. Rozumiesz? Jeśli masz coś przeciwko komuś, idź i doprowadź to do porządku, w tym momencie. Właśnie teraz masz okazję podejść do tej osoby i powiedzieć: „Bracie, siostró, powiedziałem coś o tobie, coś sobie pomyślałem. Ja tego nie chciałem. Przebacz mi.” Widzicie, w taki sposób należy to robić. Niechaj to Źródło jest wśród was bez przerwy. Rozumiecie?

Nie znam innego źródła,
Nic, tylko Krew Jezusa.

O, drogocenny jest ten strumień,
Który czyni mnie białym jak śnieg.
O, nie znam innego źródła,
Nic, tylko Krew Jezusa.

¹⁵⁷ Och, czyż On nie jest wspaniały? Żadnych innych źródeł! Nie chcemy zakazać się innymi rzeczami. Oddzieliśmy się, zostawiliśmy z tyłu świat. Nie chcemy już czosnku egipskiego ani dziurawych cystern. Jesteśmy w wędrówce z Panem Jezusem, tą uderzoną Skałą, amen, jemy Mannę z Góry i pijemy; spożywamy Pokarm anielski i pijemy z tej Skały. Amen!

Nie znam innego źródła,

Nic, tylko Krew Jezusa.

Pochylmy teraz nasze głowy.

¹⁵⁸ Modlimy się, aby Bóg błogosławił każdego z was obficie, aby Jego łaska i miłosierdzie towarzyszyło wam w tym nadchodzącym tygodniu. A gdyby zdarzyło się, że ktoś z nas odejdzie poza zasłone, to pamiętajmy, że jest to tylko kilka godzin snu i odpoczynku, zanim się spotkamy. Pamiętajcie, że „Ci, którzy pozostaną przy życiu, nie wyprzedzą tych, którzy zasnęli, zabrzmi bowiem Trąba Boża, ostatnia Trąba...” Szósta właśnie już zabrzmiała. A ostatnia Trąba, tak jak i ostatnia Pieczęć, to będzie Przyjście Pańskie. „Ona zabrzmi, a wtedy najpierw powstaną ci, którzy umarli w Chrystusie.” Do tego czasu oni po prostu odpoczywają.

¹⁵⁹ A gdyby spotkało was coś złego, to pamiętajcie:

Weź Imię Jezusa z sobą,

Jako ochronę przeciwko każdej zasadzce;

Gdy otoczą cię pokuszenia,

Wypowiedz to święte Imię w modlitwie.

(Diabły uciekną).

¹⁶⁰ Pamiętajcie, mamy nadzieję spotkać was tutaj następnego niedzielnego poranka. Przeprowadźcie chorych i cierpiących. Będę się za was modlił. Wy módlcie się teraz za mnie. Czy to zrobicie? Powiedzcie: „Amen.” [Zgromadzeni mówią: „Amen.”—wyd.] Będę się za was modlił, aby Bóg was błogosławił.

. . . Imię w modlitwie.

Drogocenne Imię, drogocenne Imię, O jak słodkie!

Nadzieja ziemi i radość Nieba;

Drogocenne Imię, O jak słodkie!

Nadzieja ziemi i radość Nieba.

Skłoń się przed Imieniem Jezus,

Upadnij do Jego stóp,

Ogłośimy Go Królem królów.

W Niebie, na końcu naszej wędrówki,

Drogocenne imię, drogocenne Imię, (czy ono nie jest słodkie i drogocenne?)

Nadzieja ziemi i radość Nieba.

Drogocenne Imię, drogocenne Imię, O jak słodkie!

Nadzieja ziemi i radość Nieba.

¹⁶¹ Zawsze jest mi tak trudno rozstać się z wami. Chociaż wiem, że jest wam gorąco, to jednak jest w tym po prostu coś. . . Śpiewajmy jeszcze jedną zwrotkę jakiejś pieśni, czy zechcecie to zrobić? [Zgromadzeni mówią: „Amen.”—wyd.] Czy zechcecie to zrobić? *Błogosławiona Niech Będzie Ta Więź*, siostró. Ilu z was zna tę starą pieśń? Przed laty, zwykle ją śpiewaliśmy.

¹⁶² I ja dzisiaj myślałem: „dwie ręce spośród setek, które zostały,” często śpiewaliśmy to stojąc dookoła świątyni i trzymając się za ręce. *Błogosławiona Niech Będzie Ta Więź*. Pochowałem wielu z nich, zaraz tutaj na cmentarzu. Oni oczekują. Zobaczę ich znowu. Widzę ich co pewien czas w widzeniach, kiedy dane mi jest zajrzeć poza zasłonę. Oni tam są.

Pochylmy teraz nasze głowy, kiedy będziemy śpiewać.


Błogosławiona niech będzie ta więź
Łącząca nasze serca miłością Chrystusową,
Ta społeczność. . .
Jest podobna do tej w Górze.
Kiedy my. . .

Teraz, rusz się i chwyć kogoś za rękę.

. . . rozstajemy się,

Pochylmy teraz nasze głowy.

Sprawia nam to wewnętrzny ból;
Pozostaniemy jednak zjednoczeni w swoich
sercach,
W nadziei, że spotkamy się znowu.

¹⁶³ Pochylmy nasze głowy. Przekazuję teraz to zgromadzenie w ręce pastora, który zakończy w. . . 

ZEPSUTE CYSTERNY POL64-0726E

(Broken Cisterns)

To Przesłanie Brata Williama Marriona Branhama, zostało pierwotnie wygłoszone w języku angielskim w niedzielę wieczorem, dnia 26 lipca 1964, w Kaplicy Branhama w Jeffersonville, Indiana, U.S.A. Zostało ono przepisane z nagrania na taśmie magnetofonowej i wydrukowane w pełnym brzmieniu w języku angielskim. Niniejszy polski przekład został wydrukowany i jest rozpowszechniany przez Voice Of God Recordings.

POLISH

©2013 VGR, ALL RIGHTS RESERVED

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.

www.branham.org

Informacja o prawach autorskich

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ta może być wydrukowana na domowej drukarce, do użytku osobistego. Może być również bezpłatnie rozdawana jako narzędzie do szerzenia Ewangelii Jezusa Chrystusa. Książka nie może być sprzedawana, powielana na dużą skalę, zamieszczana na stronach internetowych, umieszczana w systemach wyszukiwania, tłumaczona na inne języki, ani wykorzystywana do pozyskiwania środków finansowych bez pisemnej zgody Voice Of God Recordings®.

W celu uzyskania dalszych informacji lub otrzymania innych dostępnych materiałów, prosimy o kontakt:

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.
www.branham.org